

# Wiadomości Gródeckie
# Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 10 (294) • październik 2021 • Cena 4,00 zł

●Konstanty Kuźmin - odkryty skarb ●Opłaty za gospodarowanie odpadami w naszej gminie ●Rozmowa z Lucją Orzechowską ●Seniorki letnią porą ● Mural w centrum Gródka ●Radziuszki, perebory, kilimy...

Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Dyniowe Pole w Waliłach-Dworze








*W samym centrum naszego miasteczka tuż obok placu rynkowego na ścianie tzw. PSZOKu powstał bardzo interesujący mural o tematyce ekologicznej. Na przełomie sierpnia i września wykonali go uczestnicy i opiekunowie półkolonii Starodrzew.*

*21 września odbyło się podsumowanie tegorocznych półkolonii Starodrzew, organizowanych w ramach projektu pn. „Lato w teatrze" przez Fundację Teatr Latarnia przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury w Gródku i Gminą Gródek. Spotkanie zgromadziło uczestników i ich najbliższych. Premiera muralu, pokaz filmów i zdjęć z tegorocznej edycji oraz dwóch poprzednich to wszystko przygotowali dla uczestników ich opiekunowie. Na zakończenie odbyła się potańcówka z Kapelą Batareja w Słuczance.*

**fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku**

# Nasza gmina czysta gmina (czyt. więcej na str. 9)





Fot. Urząd Gminy w Gródku



Młoda para stoi z małym dzieckiem, pozują do zdjęcia. Fotografem jest Konstanty Kuźmin, jest lato 1954 roku. Ta fotografia razem z ponad czterdziestoma innymi wisi na szkolnym ogrodzeniu w Gródku. A parę rozpoznaje w niedzielę 3 października 2021 r. pani Wiera Tarasewicz – to jej rodzice z bratem. Widzieliście już wystawę odnalezionych negatywów Konstantego Kuźmina? Są na nich Wasi dziadkowie, babcie, znajomi, sąsiedzi?

Zaczęło się to ponad 2 lata temu… Jeden z mieszkańców Gródka Maciej Łabędzki zamieścił w Internecie na Facebooku znalezione w tzw. „letniej kuchni" pudełeczka z negatywami Konstantego Kuźmina – byłego właściciela posesji. Zdjęcia z lat 40., 50., 60., na których byli mieszkańcy naszego miasteczka, wywołały sporo pozytywnych emocji, przywołały wiele wspomnień. W naszej gazecie ukazał się wywiad z odkrywcą zdjęć. Temat przycichł, negatywy czekały na dalszą obróbkę. Wiosną pracownicy GCK postanowili, że trzeba coś z tym skarbem zrobić, przypomnieć go gródeckiemu światu. Kontynuowali pracę rozpoczętą przez Maćka. Wiele, bardzo wiele godzin spędzonych nad negatywami, kliszami (to ponad dwa tysiące zdjęć!), nad życiem pana Konstantego, przyniosło efekty zaprezentowane 3 października w GCK podczas wydarzenia – broszura, filmik, wystawy zdjęć i pamiątek po gródeckim fotografie. To, co najcenniejsze – fotografie są już bezpieczne w formie cyfrowej, nie nadgryzie ich ani pleśń, ani kurz, ani…

Nasz bohater jako dziecko dwa razy wraz z rodziną opuszczał swoją wieś. Raz w 1909 r. w poszukiwaniu „lepszego chleba" na Syberii. Nie zdążyli wrócić do domu i trzeba było w 1915 r. uciekać przed zagrożeniem, wyruszyć na tułaczkę, zmierzyć się z losem bieżeńców …

Od ponad miesiąca codziennie latają wojskowe śmigłowce. Ostatnio wydawało mi się, że jeden z nich ląduje niedaleko mojego domu, okazało się, że to sąsiad kosi trawę. W Lewiatanie młodzi żołnierze robią zakupy. Tak, jest inaczej niż zwykle, chociaż domyślam się, że w strefie stanu wyjątkowego (są w nim: Mostowlany, Zielona, Zubry, Świsłoczany, Gobiaty, Narejki, Bobrowniki, Jaryłówka, Chomontowce) sytuacja jest bardziej odbiegająca od normy. Docierają do nas informacje o kolejnych grupach uchodźców. Trudno wyobrazić sobie siedzące w lesie w nocy w chłodzie osoby w różnym wieku, również dzieci. Wiem, że niektórzy próbują im pomagać, czytałam wstrząsające relacje znajomej. Wiem, że wszystkim jest trudno, w trudnej sytuacji są również funkcjonariusze Straży Granicznej. Zdaję sobie sprawę, że sprawa jest bardzo skomplikowana, przyczyny tułaczki – różne. Ostatnio przy poście wstawionym na facebookowej Gródeckiej Grupie dotyczącym uchodźców społeczeństwo gródeckie znowu się podzieliło. Nie rozumiem i nie godzę się na głosy szydzące z problemu. Oby nas nigdy nie spotkała taka sytuacja! Tego doświadczyli już nasi dziadkowie, pradziadkowie, kiedy w strachu opuszczali swoje domy i udawali się w daleką nieznaną drogę bieżeństwa. Chciałabym pomóc, moi znajomi również, ale nie wiemy, w jaki sposób. Czuję bezradność.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 października na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

**Dorota Sulżyk▲**

## Sprawy samorządowe

# Relacja z XXX Sesji Rady Gminy Gródek

## 20 września 2021 r.



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

23 września br. odbyła się **XXX sesja Rady Gminy Gródek**. Po przyjęciu porządku obrad radni wysłuchali informacji **Wójta Gminy** o jego działalności w okresie ostatnich trzech miesięcy (tekst sprawozdania publikujemy w tym numerze WG-HN). Wójt między innymi poinformował zebranych o kontrolach przeprowadzonych w 5 firmach posiadających zezwolenie na odbiór i transport odpadów komunalnych z terenu gminy Gródek. W nawiązaniu do tej informacji **radny Marek Antonowicz** poprosił o wyjaśnienie czy w celu przeprowadzenia tych kontroli zatrudnione zostały dodatkowe osoby. **Pani Lilia Waraksa zastępca Wójta Gminy** wyjaśniła, że zgodnie z obowiązującymi przepisami tego typu kontrole przeprowadzane są raz na dwa lata, a czynności kontrolne wykonują upoważnieni przez Wójta pracownicy Urzędu Gminy.

W ramach kolejnych punktów porządku obrad radni rozpatrzyli siedem projektów uchwał, tj.:

- projekt uchwały w sprawie szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności w ramach zadań własnych za pobyt w ośrodkach wsparcia i mieszkaniach chronionych;
- projekt uchwały w sprawie zaopiniowania utworzenia i prowadzenia ośrodka rehabilitacji zwierząt;
- projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji celowej na roboty budowlane wykonywane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków;
- projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty;
- projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie zadania inwestycyjnego w zakresie dróg powiatowych;
- projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2021-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2021-2037;
- projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2021 r.

Projekty te, jak również informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy w I półroczu 2021 r. wraz z informacją o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej na lata 2021-2023, i przebiegu realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych, której integralną częścią są informacje o przebiegu wykonania w I półroczu br. przez Gminne Centrum Kultury oraz Bibliotekę Publiczną planów finansowych, były wcześniej przed-

miotem obrad komisji stałych Rady Gminy Gródek.

Zarówno podczas posiedzenia komisji jak i w trakcie sesji najwięcej emocji wzbudziła propozycja zmiany uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w ubiegłym roku, w związku z zakwestionowaniem przez Prokuraturę, a następnie Wojewódzki Sąd Administracyjny dotychczasowej metody obliczania stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zróżnicowanej w zależności od liczby osób w gospodarstwie domowym, Rada Gminy w listopadzie 2020 r. podjęła uchwałę zgodnie z którą od 1 stycznia 2021 r. miesięczna stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnym, zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny wynosi 23,00 zł od mieszkańca danej nieruchomości. Przyjęta stawka opłaty skalkulowana została na podstawie obowiązujących w chwili podejmowania uchwały ceny zagospodarowania poszczególnych frakcji odpadów w instalacjach zagospodarowujących odpady komunalne tj. w Hryniewiczach oraz w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Białymstoku. W grudniu ubiegłego roku ceny zagospodarowania 1 tony odpadów drastycznie wzrosły. Przykładowo cena za tonę:

• odpadów niesegregowanych (zmieszanych) wzrosła z 248,40 zł do 356,60 zł, tj. ok. 43%,

• papieru lub szkła zwiększyła się z dotychczasowych 1,23 zł do 172,80 zł, tj. o ok. 13.949%,

• opakowań z tworzyw sztucznych, opakowań z metali i opakowań wielomateriałowych wzrosła z 282,90 zł do 464,40 zł, tj. o ok. 64 %;

• odpadów ulegających biodegradacji (w tym odpadów zielonych) zwiększyła się z dotychczasowych 185,76 zł do 324 zł tj. o ok. 74%

• odpadów wielkogabarytowych (np. stare meble) wzrosła z 324 zł do 626,40 zł, tj o ok. 93%

• zmieszanych odpadów budowlanych wzrosła z 183,60 zł do 509,76 zł, tj. o ok. 178%

Ponadto, na co zwróciła uwagę **inspektor Urszula Wołosewicz,** omawiając projekt uchwały, w 2021 r. zdecydowanie wzrosła ilość odpadów wytwarzanych przez mieszkańców. W ciągu 8 miesięcy br. ilość odpadów zwiększyła się o ok. 22% w porównaniu do tego samego okresu w 2020 r., tj. z 819 ton do 997 ton.

W ocenie Wójta Gminy, wzrost cen za zagospodarowanie odpadów oraz wzrost ilości wytwarzanych odpadów będzie skutkował tym, że w bieżącym roku, przy obecnej stawce opłaty za odbiór odpadów, tj. 23 zł miesięcznie od mieszkańca, z budżetu Gminy będziemy musieli dodatkowo dopłacić ok. 336.000 zł pomimo, że zgodnie z założeniami ustawowymi koszty odbioru i zagospodarowania odpadów w całości powinny być sfinansowane z opłat wnoszonych przez mieszkańców. Tym samym o tyle mniej będziemy mogli przeznaczyć w bieżącym roku środków na realizację zadań inwestycyjnych. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest nierzetelne podawanie przez część mieszkańców naszej gminy danych co do liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość nie mówiąc już o tym, że zdarzają się przypadki unikania składania deklaracji „śmieciowej”.

W trakcie dyskusji radni zwracali uwagę na konieczność podjęcia działań w celu weryfikacji danych podawanych w deklaracjach „śmieciowych” przez mieszkańców gminy oraz potrzebę skutecznego egzekwowania opłat od osób które nie płacą za śmieci a wytwarzają odpady. Wójt Gminy poinformował, że tego typu działania są podejmowane z tym, że tak długo jak długo mieszkańcy nie zrozumieją, że nierzetelne wypełnianie deklaracji „śmieciowej” oraz unikanie wnoszenia opłaty za śmieci skutkuje koniecznością przeznaczania części środków z budżetu Gminy na sfinansowanie systemu odbioru odpadów tak długo będziemy musieli ograniczać nasze wydatki na inwestycje gminne bowiem część tych środków będziemy musieli wydatkować na opłaty za odpady.

**Radni (Anna Petelska, Janusz Cimochowicz, Małgorzata Popławska)** w swoich wystąpieniach między innymi podnosili, że niezrozumiałe jest iż część mieszkańców pomimo, że mogłaby kompostować odpady BIO np. trawę, pakuje je w worki i wystawia do odbioru. Z danych Urzędu wynika, że w ciągu 8 miesięcy przekazano do odbioru ponad 73 tony odpadów ulegających biodegradacji, tj. o 18% więcej niż przed rokiem.

Ostatecznie radni podjęli uchwałę zgodnie z którą od 1 listopada 2021 r. miesięczna stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnym, zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny będzie wynosiła 28,00 zł od mieszkańca danej nieruchomości (wyniki głosowania: za – 7, przeciw – 5, wstrzymujących się – 2).

Teksty uchwał podjętych podczas XXX sesji Rady Gminy Gródek oraz wyniki głosowań opublikowane zostały w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gródek (http://bip.ug.grodek.wrotapodlasia.pl/). W Biuletynie zamieszczone zostało również nagranie z obrad sesji Rady Gminy Gródek.

Opracowanie
Roman Tadeusz Łoziński
Sekretarz UG▲

## *Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym*

Poprzednia, XXIX Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 10 sierpnia 2021 r., natomiast ostatnia Sesja na której przedstawiana była informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym tj. XXVII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 25 czerwca 2021 r. Uchwały przyjęte na Sesjach są realizowane na bieżąco.

**1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:**

• w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2021 r.;

• w sprawie ustalenia procedury kontroli podmiotów odbierających odpady komunalne od właścicieli nieruchomości z terenu Gminy Gródek;

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek;

• w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego;

• w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym;

• w sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za II kwartał 2021 r.;

• w sprawie zmiany składu Społecznej Komisji Mieszkaniowej;

• w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;

• w sprawie upoważnienia pracownika Urzędu Gminy Gródek do podpisywania w imieniu Wójta Gminy Gródek tytułów wykonawczych oraz pism w toku postępowania egzekucyjnego i postępowania dotyczącego zabezpieczenia należności z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi;

• w sprawie powołania komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;

• w sprawie zatwierdzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;

• w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych w ramach sporządzenia projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Gródek;

• w sprawie powierzenia stanowiska Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;

• w sprawie założeń do projektu budżetu gminy Gródek na 2022 r.;

• w sprawie powierzenia pełnienia obowiązków Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku;
• w sprawie udzielenia pełnomocnictwa Dyrektorowi Przedszkola Samorządowego w Gródku i Punktu Przedszkolnego w Załukach;
• w sprawie powołania Komisji Przetargowej do przygotowania i przeprowadzenia sprzedaży zbędnych składników majątku ruchomego zaewidencjonowanego w Urzędzie Gminy Gródek;
• w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2021 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
• w sprawie wskazania pracownika Urzędu Gminy Gródek do wprowadzania danych i informacji do centralnej ewidencji emisyjności budynków na podstawie złożonych deklaracji dotyczących źródeł ciepła i źródeł spalania paliw;
• w sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
• w sprawie systemu kontroli zarządczej w Urzędzie Gminy Gródek;
• zmieniające zarządzenie w sprawie wykazu dokumentów związanych z kontrolą zarządczą w Urzędzie Gminy Gródek;
• w sprawie powołania zespołu powypadkowego.

**2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek** wpłynęło 12 wniosków o wpis do Ewidencji, 6 wniosków o wpis działalności, 2 wnioski o zmianę wpisu, 2 wnioski o zawieszenie działalności, 1 wniosek o wykreślenie działalności gospodarczej i 1 wniosek o wznowienie działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

**3) W zakresie spraw inwestycyjnych:**

W wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego przeprowadzonego w trybie podstawowym bez przeprowadzenia negocjacji na podstawie art. 275 pkt 1 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych, została zawarta umowa w dniu 30 lipca 2021 r. na wykonanie robót budowlanych w ramach zadania **„Remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku”** z Przedsiębiorstwem Handlowo Usługowym TAZ s.c. z siedzibą w Białymstoku. Termin realizacji umowy – 5 miesięcy od dnia jej podpisania. Prace już trwają i mają polegać m.in. na wymianie podłogi na podłogę sportową powierzchniowo-elastyczną, remoncie ścian i sufitów, wymianie balustrady, posadzki, wykonaniu częściowej instalacji elektrycznej i c.o. Łączna wartość to 855 049,59 zł, z czego pozyskaliśmy 300 000 zł ze środków Województwa Podlaskiego oraz 400 000 zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Środki własne to kwota 155 049,59 zł.

- W dniu 1 lipca 2021 r. podpisano umowę o dzieło z Panem Krzysztofem Filkiewiczem na wykonanie dokumentacji projektowej niezbędnej do **rozbudowy oświetlenia ulicznego w Gródku przy ul. Słonecznej.** Wynagrodzenie całkowite brutto wynosi 3 935,00 zł.

- W dniu 8 lipca 2021 r. podpisano umowę na **wykonanie systemu nawodnienia na boisku przy stadionie w Zarzeczanach** z firmą Green Serwis Group Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku. Inwestycja została wykonana i odebrana w dniu 21 lipca 2021 r. o łącznej wartości 39 850,00 zł brutto, stanowiące środki własne.

- Trwają prace remontowe w zakresie realizacji zadania pn. **„Remont dróg żwirowych przebiegających przez kompleksy leśne i mających duże znaczenie dla gospodarki leśnej położonych na terenie Gminy Gródek”.** Obecnie remontem objęty jest odcinek na drodze o długości 1200 m i szerokości 4 m we wsi Grzybowce oraz na drodze o długości 4252 m i szerokości 6 m do miejscowości Łużany na fragmencie od DK65. Roboty są współfinansowane ze środków funduszu leśnego Nadleśnictwa Waliły w wysokości 100 000,00 zł, pozostałą kwotę 52 907,70 zł pokrywa budżet Gminy Gródek. Termin zakończenia prac zaplanowano na dzień 15 listopada 2021 r.

- W wyniku złożonego wniosku o uzyskanie środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dla gmin z przeznaczeniem na inwestycje realizowane w miejscowościach, w których funkcjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej, **gmina pozyskała dofinansowanie na rozbudowę sieci wodociągowych m.in. w miejscowości Załuki, a także w Gródku na budowę kanalizacji sanitarnej na części ul. Agrestowej i Jaśminowej.** Wartość dofinansowania stanowi kwota 600.000,00 zł.

- Pod koniec lipca Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego poinformował Gminę Gródek, że wniosek dotyczący **montażu instalacji fotowoltaicznych i kolektorów słonecznych na budynkach mieszkalnych naszych mieszkańców** został wybrany do dofinansowania. W sierpniu podpisano umowę o dofinansowanie, w związku z czym rozpoczęliśmy zawieranie umów z mieszkańcami zakwalifikowanymi do Projektu podczas naboru prowadzonego przez Gminę na przełomie 2019-2020. W wyniku realizacji projektu powstaną 73 instalacje do wytwarzania energii elektrycznej z OZE i 4 instalacje do wytwarzania energii cieplnej z OZE, na potrzeby mieszkańców gminy Gródek. Całkowita wartość projektu 1 952 753,00 zł, w tym dofinansowanie ze środków UE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 w wysokości 1 366 927,10 zł. Mieszkańcy otrzymają 70 % zwrotu kosztów kwalifikowalnych zakupu i montażu instalacji.

- We wrześniu firma Multi-Construction Plus Sp. z o.o. rozpoczęła prace budowalne związane **z przebudową ul. Błotne**j w miejscowości Gródek oraz **kładki pieszo-rowerowej na rzece Supraśl.** W celu poprawy parametrów użytkowych i stanu technicznego drogi oraz poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu kołowego i pieszego zostanie wykonana przebudowa obejmująca 356 m ciągu pieszo-jezdnego o szer. 5,0 m wraz z poboczami z kostki brukowej szarej o grubości 8 cm typu „Starobruk” na podsypce cementowo - piaskowej, zjazdów do posesji z kostki brukowej, wbudowane zostaną krawężniki i obrzeża betonowe, wykonana zostanie kanalizacja deszczowa i oznakowanie pionowe. Nadto przebudowana zostanie kładka na rzece Supraśl - jednoprzęsłowa, z konglomeratu drewnianego na legarach stalowych. Projektowany przebieg trasy w planie pozostawiono bez zmian w stosunku do stanu istniejącego. Koszt realizacji projektu określono na łączną kwotę 1 011 932,95 zł, z czego dofinansowanie w wysokości 50%, które pozyskaliśmy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

- W ramach Funduszu Dróg Samorządowych Powiat Białostocki otrzymał dofinansowanie na **przebudowę drogi w miejscowości Wiejki** i będzie realizował powyższą inwestycję przy współudziale finansowym Gminy Gródek.

- Złożono wniosek o dofinansowanie zadania pn. **„Przebudowa ulic Pogodnej i Słonecznej w Gródku"** - ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg do realizacji w 2022 r. Planowane koszty realizacji 2 139 900,00 zł, w tym dofinansowanie 1 021 500,00 zł;

- Skierowano wniosek do Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku o podjęcie działań i złożenie przez Powiat Białostocki wniosku o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych **na przebudowę drogi powiatowej Nr 1456B na odcinku Mostowlany-Bobrowniki**. PZD w Białymstoku potwierdziło, iż taki wniosek zostanie złożony.

- Złożono 3 wnioski z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych obejmujące następujące zadania:

1) **„Montaż instalacji fotowoltaicznych z magazynami energii na budynkach użyteczności publicznej w gminie Gródek"**, obejmujący 5 świetlic wiejskich, budynek socjalny przy boisku sportowym w Zarzeczanach, USC, targowisko gminne. Szkołę Podstawową, Przedszkole, Gminne Centrum Kultury i Urząd Gminy.

2) **„Poprawa efektywności energetycznej remizy OSP Gródek poprzez wykonanie kompleksowej termomodernizacji"** – obejmujący docieplenie ścian, wymianę okien i pokrycia dachowego, kotłownię, instalację fotowoltaiczną wraz z magazynem energii.

3) **„Przebudowa drogi gminnej nr 105008B ul. Pięknej w Wałilach-Stacji w gminie Gródek".**

- Został złożony również wniosek na **budowę oświetlenia ulicznego w Załukach i Pieszczanikach w gminie Gródek** - ze środków UE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Planowane koszty 104 872,76 zł, w tym dofinansowanie 77 605,82 zł.

10 września 2021 r. otrzymano informację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, że nasz wniosek o dofinansowanie pn. **Kompleksowe zagospodarowanie Góry Zamkowej oraz terenów wokół dziedzictwa kulturowego został wybrany do dofinansowania.** Kompletujemy niezbędne dokumenty celem podpisania umowy o dofinansowanie. Realizacja projektu przypadnie głównie na 2022 r. W pierwszej kolejności zobligowani jesteśmy do przeprowadzenia wyprzedzających badań archeologicznych.

Wystąpiono z wnioskiem do Ministerstwa Infrastruktury w konsultacji z Dyrekcją Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o **przygotowanie dokumentacji budowy ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż drogi krajowej Nr 65 na odcinku Białystok - przejście graniczne w Bobrownikach.**

**W zakresie bieżącego utrzymania dróg wykonano następujące prace:**

a) zlecono równanie dróg na terenie Gminy Gródek i wykonanie podsypki żwirowej na fragmentach dróg, gdzie jest to niezbędne w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego i minimalizacji utrudnień w ruchu drogowym wszystkich użytkowników;

b) zlecono wykoszenie poboczy wzdłuż dróg gminnych tj. ul. Rzemieślniczej, ul. Szkolnej i drogi prowadzącej do Walił Dworu;

c) zamontowano tablice z nazwą miejscowości na początku i na końcu miejscowości Grzybowce;

d) zlecono remont fragmentu drogi w miejscowości Sofipol, wymianę przepustu drogowego o długości 6 m ze żwirowaniem i równaniem;

e) wykonano prace naprawcze na drogach w miejscowości Zielona, spowodowanych ulewnymi deszczami w lipcu, zlecono wykarczowanie fragmentu poboczy o długości około 1000 m w pasie drogowym drogi w miejscowości Zielona;

Ponadto wydałem decyzję w sprawie uzgodnienia lokalizacji przyłącza sieci wodociągowej, 3 decyzje w sprawie uzgodnienia projektowanego elektroenergetycznego przyłącza kablowego nN 0,4 kV oraz 5 decyzji w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu z drogi gminnej.

**4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:**

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 18 decyzji o warunkach zabudowy i decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;

- wydano decyzję zatwierdzającą podział nieruchomości;

- w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 16 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody w stosunku do 14 zgłoszeń nie wniósł sprzeciwu, 2 postępowania są w toku. Ponadto wydanych zostało 6 zezwoleń na usunięcie drzew rosnących na nieruchomościach stanowiących własność osób prawnych.

**5) W związku ze złożonym przez Gminę Gródek wnioskiem o dotację AZBEST 2021/2022 do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, Gmina w dniu 11 sierpnia 2021 r. otrzymała informację z Funduszu o przyznaniu dotacji w wysokości 10.337,93 zł na realizację zadania pn. „Usuwanie wyrobów zawierających azbest z terenu gminy Gródek".** W ramach przyznanej dotacji i zabezpieczonych środków własnych planowana jest w tym roku utylizacja 95,13 ton odpadów azbestowo-cementowych zmagazynowanych na 56 posesjach w gminie Gródek. Koszt całkowity zadania netto – 32 344,20 zł, dotacja – 10 337,93 zł, środki własne netto – 22 006,27 zł. Wykonawcą zadania w ramach umowy zawartej z Gminą Gródek jest firma Albakom Sp. z o.o.

6) **W ramach ogłoszonego w dniu 2 marca 2021 r. naboru wniosków o udzielenie dotacji celowej ze środków budżetu Gminy Gródek na dofinansowanie kosztów budowy przydomowej oczyszczalni ścieków na terenie gminy** w terminie do dnia 1 sierpnia 2021 r. zostało złożonych 7 kompletnych wniosków. Wszystkie wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie i ramach zadania zostało zbudowanych 7 przydomowych oczyszczalni ścieków. Łączna wartość zadania w bieżącym roku wyniosła 72 500,00 zł, przy dotacji z Gminy Gródek w wysokości 28 000,00 zł.

**7) Wydano 1 zezwolenie na prowadzenie działalności polegającej na opróżnianiu zbiorników bezodpływowych i transporcie nieczystości ciekłych z terenu Gminy Gródek** dla Przedsiębiorcy Pani Lucynie Borowskiej prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Milatrans.pl Lucyna Borowska, Łyski, ul. Serwisowa 1, 16-070 Choroszcz.

8**) W okresie od 20 lipca 2021 r. do 25 sierpnia 2021 r. przeprowadzono 5 kontroli podmiotów odbierających odpady komunalne od właścicieli nieruchomości z terenu Gminy Gródek,** wpisanych do Rejestru działalności regulowanej prowadzonego przez Wójta Gminy Gródek. Zakres kontroli obejmował przestrzeganie przez przedsiębiorcę warunków wykonywania działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości.

**9) W dniach 16-17 września 2021 r. przeprowadzono profilaktyczno–edukacyjny projekt pn. „Nasza Gmina czysta cała"** zorganizowany w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii i ogólnopolskiej Akcji Sprzątania Świata w dniach 16-17 września 2021 r. pod hasłem: „Myślę, więc nie śmiecę". Podczas pierwszego dnia odbyły się także dni otwarte konsultacji społecznych dotyczących projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Gródek, realizowanych w ramach projektu „Konsultacje dokumentów planistycznych w podlaskich gminach – edycja II" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. W czasie

spotkań odbyły się gry i prelekcje promujące postawy proekologiczne oraz przybliżające walory kulturowe i przyrodnicze Gminy Gródek. W punkcie konsultacyjnym zainteresowani mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz organizacje pozarządowe mogli złożyć wnioski do projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Gródek oraz zapoznać się z materiałami informacyjnymi. Drugiego dnia projektu przeprowadzona została akcja „Sprzątanie Świata 2021", zorganizowana przez Urząd Gminy Gródek przy współpracy z Nadleśnictwem Waliły i Szkołą Podstawową w Gródku. W pożytecznej inicjatywie brali udział uczniowie siódmych i ósmych klas szkoły podstawowej wraz z wychowawcami oraz organizatorami akcji. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas zbiórki w okolicach Gródka, Walił - Stacji i Zarzeczan zebrano w sumie kilkadziesiąt worków odpadów komunalnych.

**10) Zarządzeniem Nr 211/21 Wójta Gminy Gródek z dnia 30 lipca 2021 r. ogłoszony został konkurs na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku.** W wymaganym terminie tj. do dnia 16 sierpnia 2021 r. wpłynęła jedna oferta Pani Haliny Karpiuk. Komisja konkursowa licząca 11 członków (3 przedstawicieli organu prowadzącego, 3 przedstawicieli organu sprawującego nadzór pedagogiczny, 2 przedstawicieli rady pedagogicznej, 2 przedstawicieli rady rodziców i jeden przedstawiciel ZNP) powołana odrębnym zarządzeniem Wójta Gminy Gródek do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku w dniu 25 sierpnia 2021 r. rozpoczęła postępowanie konkursowe. Po przeprowadzeniu wszystkich procedur konkursowych Przewodniczący stwierdził, że konkurs na stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku został rozstrzygnięty a kandydatem na stanowisko Dyrektora została Pani Halina Karpiuk. Po zatwierdzeniu postępowania konkursowego powierzyłem Pani Halinie Karpiuk stanowisko Dyrektora Przedszkola Samorządowego na okres od 1 września 2021 r. do 31 sierpnia 2023 r.

**11) Złożono wniosek o objęcie dopłatą ze środków Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej linii komunikacyjnej Gródek- Białystok,** na terenie Gminy Gródek i na terenie Gminy Supraśl. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku i uzyskaniu dopłaty podpisano umowę z PKS Nova Spółka Akcyjna na w/w linię w miesiącach od września do grudnia.

**12) 30 września 2021 r. upływa termin na dopełnienie obowiązku spisania się w Narodowym Spisie Powszechnym 2021.** Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań obowiązkiem spisowym są objęte osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające na terenie Polski. Podstawową formą dopełnienia obowiązku jest samospis internetowy za pomocą formularza internetowego na portalu dedykowanym NSP 2021. Począwszy od 1 kwietnia pomocy w dokonaniu samospisu udzielają członkowie Gminnego Biura Spisowego w Urzędzie Gminy Gródek i w Urzędzie Stanu Cywilnego w Gródku. Ponadto, w sierpniu br. członkowie Gminnego Biura Spisowego udzielali pomocy mieszkańcom w spisaniu się organizując mobilne stanowisko komputerowe w świetlicach w: Słuczance, Załukach, Mieleszkach, Podozieranach i Wiejkach. Zastępca Wojewódzkiego Komisarza Spisowego, po przeanalizowaniu stanu realizacji NSP 2021 w województwie podlaskim oraz ze względu na zbliżający się termin zakończenia spisu, podjęła decyzję o zmianie trybu realizacji wywiadów spisowych (telefonicznych) na tryb wywiadu bezpośredniego. W naszej Gminie wywiady spisowe w okresie od 1 kwietnia do 31 sierpnia realizował jeden rachmistrz spisowy. Od 1 września w wyniku dodatkowego naboru został powołany drugi rachmistrz spisowy. Wszystkich mieszkańców, którzy nie wzięli jeszcze udziału w NSP 2021 zachęcam do przyjścia do Urzędu Gminy Gródek i skorzystania z pomocy członków Gminnego Biura Spisowego. Jest to możliwe codziennie w dni robocze w godzinach pracy Urzędu oraz dodatkowo w sobotę - 25 września 2021 r. i w niedzielę - 26 września 2021 r. od godziny 10:00 do godziny 14:00.

**13)Realizując zadanie nałożone przez Wojewodę Podlaskiego decyzją nr ZK-I.967.70.2021.RK z dnia 12 stycznia 2021 r. w okresie międzysesyjnym zorganizowane zostały 2 transporty do punktu szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 (ogółem 33 transporty).** Transport organizowany jest dla osób, które zgłaszają taką potrzebę do gminnego koordynatora ds. szczepień (tel.: 884 218 333) i spełniają określone kryteria, tj. są osobami:

- niepełnosprawnymi, tj. posiadającymi aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N lub odpowiednio I grupę z w/w schorzeniami;
- mającymi obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do punktu szczepień znajdującego się najbliżej swego miejsca zamieszkania.

**14) Realizując zadanie nałożone przez Wojewodę Podlaskiego decyzją ZK-I.967.333.2021.RK z dnia 10 czerwca 2021 r. polegające na podjęciu działań promocyjnych, w tym organizacyjnych, technicznych lub organizacyjno-technicznych, mających na celu zwiększenie liczby mieszkańców (w szczególności w wieku 60+) poddających się szczepieniu przeciw COVID-19** zorganizowałem akcje promocyjne podczas gminnych imprez plenerowych, 2 akcje w ramach kina plenerowego w Wiejkach i w Załukach oraz 3 akcje w ramach Plenerowego Punktu Szczepień w Gminnym Centrum Kultury w Gródku.

Zaszczepieni mieszkańcy Gminy Gródek
(dane MZ na dzień 16.09.2021 r.):

| Liczba mieszkańców | Mieszkańcy zaszczepieni przynajmniej jedną dawką | Mieszkańcy w pełni zaszczepieni | Procent mieszkańców w pełni zaszczepionych (%) | Procent mieszkańców zaszczepionych min. 1 dawką (%) |
|---|---|---|---|---|
| 5093 | 2440 | 2365 | 46,4 | 47,9 |

Gmina Gródek pod względem poziomu zaszczepienia mieszkańców znajduje się na I miejscu w powiecie białostockim i III miejscu w województwie podlaskim.

**15) Zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego**, na terenie gminy Gródek stanem wyjątkowym objęte zostały następujące miejscowości: Mostowlany, Zielona, Zubry, Świsłoczany, Gobiaty, Narejki, Bobrowniki, Jarylówka, Chomontowce. Zasady obowiązujące na obszarze, w którym wprowadzono stan wyjątkowy:

- zawieszenie prawa organizacji zgromadzeń publicznych na terenie objętym stanem wyjątkowym;
- zawieszenie prawa do organizacji imprez masowych, artystycznych i rozrywkowych;
- obowiązek posiadania przy sobie dowodu osobistego lub innego dokumentu tożsamości;
- zakaz przebywania na obszarze objętym stanem wyjątkowym przez całą dobę z określonymi w przepisach wyjątkami (nie dotyczy m.in. osób stale zamieszkujących ten obszar);
- zakaz utrwalania, nagrywania i fotografowania obiektów i obszarów obejmujących infrastrukturę graniczną, w tym również wizerunku funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji i żołnierzy;
- ograniczenie dostępu do informacji publicznej dotyczącej czynności prowadzonych na obszarze objętym stanem wyjątkowym, związanych



z ochroną granicy państwowej oraz zapobieganiem i przeciwdziałaniem nielegalnej migracji.

**16) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:**
- w XXXVI Forum Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego w Białowieży;
- w spotkaniu dotyczącym budowy ścieżek rowerowych wzdłuż drogi krajowej Nr 65;
- w XXVII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie;
- w imprezach organizowanych na terenie naszej gminy Siabrouskaja Biasieda, Dożynki Gminne w Wiejkach;
- w zakończeniu roku szkolnego oraz jego rozpoczęciu;
- w akcji Narodowe Czytanie, organizowanej przez Bibliotekę Publiczną w Gródku i Szkołę Podstawową w Gródku podczas której w szkole odbyło się wspólne czytanie „Moralności pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej;
- w spotkaniu w Wasilkowie podczas którego podpisana została umowa o dofinansowanie wyposażenia Centrum Aktywności w Załukach;
- w posiedzeniach komisji Rady Gminy Gródek.

Gródek, dnia 20 września 2021 r.
Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

## DRODZY MIESZKAŃCY!
## APELUJEMY O ODPOWIEDZIALNE PODEJŚCIE DO OBOWIĄZKÓW WYNIKAJĄCYCH Z SYSTEMU GOSPODAROWANIA ODPADAMI W NASZEJ GMINIE!

W ubiegłym roku - w wyniku zakwestionowania przez Prokuraturę, a następnie Wojewódzki Sąd Administracyjny dotychczasowej metody obliczania stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zróżnicowanej w zależności od liczby osób w gospodarstwie domowym - została wprowadzona metoda od mieszkańca danej nieruchomości.

Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach do określenia stawki za gospodarowanie odpadami, rada gminy bierze pod uwagę: liczbę mieszkańców, ilość wytwarzanych na terenie gminy odpadów komunalnych, koszty funkcjonowania systemu, na które składają się przede wszystkim koszty odbioru i transportu odbieranych od mieszkańców odpadów oraz koszty zagospodarowania tych odpadów w instalacjach.

Określona przez Radę Gminy Gródek w listopadzie 2020 r. miesięczna stawka opłaty

w wysokości 23 zł od mieszkańca nie uwzględniała wzrostu cen zagospodarowania poszczególnych frakcji odpadów w instalacjach zagospodarowujących odpady komunalne. I tak, od 12 grudnia 2020 r. zagospodarowanie 1 tony:
- niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych wynosi 356,40 zł (dotychczas 248,40 zł, **cena wzrosła o ok. 43 %**);
- papieru lub szkła wynosi 172,80 zł (dotychczas 1,23 zł, **cena wzrosła o ok. 13 949 %**);
- opakowań z tworzyw sztucznych, opakowań z metali i opakowań wielomateriałowych wynosi 464,40 zł (dotychczas 282,90 zł, **cena wzrosła o ok. 64 %**);
- odpadów ulegających biodegradacji (w tym odpadów zielonych) wynosi 324,00 zł (dotychczas 185,76 zł, **cena wzrosła o ok. 74 %**);
- odpadów wielkogabarytowych (np. stare meble) wynosi 626,40 zł (dotychczas 324,00 zł, **cena wzrosła o ok. 93 %**);
- zmieszanych odpadów budowlanych wynosi 509,76 zł (dotychczas 183,60 zł, **cena wzrosła o ok. 178 %**);

Ponadto, w 2021 r. zdecydowanie wzrosła ilość wytwarzanych przez mieszkańców odpadów, a mianowicie w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 31 sierpnia 2021 r. **odebrano łącznie ok. 997 ton odpadów** (w tym samym okresie w 2020 r. odebrano ok. 819 ton odpadów, **wzrost o ok. 22 %**), w tym m.in.:
- ok. 20,18 ton papieru (w tym samym okresie w 2020 r. odebrano ok. 15,60 ton, wzrost o ok. 29 %)
- ok. 108 ton opakowań z tworzyw sztucznych, metali i opakowań wielomateriałowych (w tym samym okresie w 2020 r. odebrano ok. 91 ton, wzrost o ok. 19 %)
- ok. 73,40 tony odpadów ulegających biodegradacji czyli m. in. odpadów zielonych (w tym samym okresie w 2020 r. odebrano ok. 62,20 ton, wzrost o ok. 18 %)
- ok. 98 ton odpadów wielkogabarytowych (w tym samym okresie w 2020 r. odebrano ok. 82 ton, wzrost o ok. 20 %)
- ok. 565 ton zmieszanych odpadów komunalnych (w tym samym okresie w 2020 r. odebrano ok. 449 ton, wzrost o ok. 26 %).

Powyższe okoliczności w głównej mierze zadecydowały o tym, że do pokrycia kosztów związanych z odbiorem, transportem oraz zagospodarowaniem odpadów wytwarzanych przez mieszkańców Naszej Gminy w 2021 r. zabraknie w budżecie blisko 336 000 zł.

**Szanowni Mieszkańcy!**

**Wysokość opłaty zależy nie tylko od uwarunkowań rynkowych, ale przede wszystkim od odpowiedzialnej postawy wszystkich mieszkańców – dlatego apelujemy:**

1) Starajmy się w każdym gospodarstwie domowym **ograniczać ilość wytwarzanych odpadów;**
2) **Segregujmy odpady,** gdyż za nieosiągnięcie ustalonych poziomów recyklingu będziemy musieli płacić wysokie kary;
3) **Zagospodarowujmy odpady zielone w przydomowych kompostownikach.** Powstały kompost można wykorzystać do użyźniania gleby w ogrodach;
4) **Rzetelnie wywiązujmy się z obowiązku składania deklaracji:** tej pierwszej – w terminie 14 dni od zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca; oraz kolejnych – w przypadku zmiany danych do określenia opłaty, nie tylko gdy zmniejsza się liczba osób zamieszkałych na danej nieruchomości ale również wówczas, gdy mieszkańców przybywa.

**Każde nie złożenie lub nierzetelne wypełnienie deklaracji powoduje, iż pozostali mieszkańcy są obciążani wyższą stawką opłaty i w rezultacie płacą za tych, którzy nie składają deklaracji lub podają nieprawdziwą ilość osób zamieszkujących nieruchomość.**

Z poważaniem,
Wiesław Kulesza
Wójt Gminy

# UWAGA!
## WŁAŚCICIELE I ZARZĄDCY BUDYNKÓW MAJĄ OBOWIĄZEK WPISU DO CENTRALNEJ EWIDENCJI EMISYJNOŚCI BUDYNKÓW




1 lipca 2021 r. została uruchomiona platforma ZONE obsługująca centralną ewidencję emisyjności budynków. Zgodnie z ustawą o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków wszyscy właściciele i zarządcy budynków mają obowiązek złożyć deklarację dotyczącą źródeł ciepła i źródeł spalania paliw:

• dla budynków już istniejących w ciągu **12 miesięcy** od uruchomienia platformy ZONE,
• dla nowo powstałych obiektów, w których instalacja źródła ciepła nastąpiła po 1 lipca 2021 r. w terminie **14 dni** od dnia uruchomienia nowego źródła ciepła lub spalania paliw.

**Deklarację można złożyć:**

• przez Internet, logując się na rządowej stronie http://www.zone.gunb.gov.pl/ za pomocą profilu zaufanego lub e-dowodu,
• w Urzędzie Gminy Gródek poprzez wypełnienie odpowiedniego druku, który należy wysłać pocztą lub złożyć osobiście w siedzibie Urzędu.

Druki deklaracji dostępne są w Urzędzie Gminy Gródek oraz na stronie internetowej www.grodek.pl w zakładce Aktualności.

W przypadku problemów z wypełnieniem deklaracji pomocą służą pracownicy Referatu Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Gminy Gródek, pok. Nr 8, tel. 85 873 99 42.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

# Myślę, więc nie śmiecę - Nasza Gmina czysta cała


Fot. Urząd Gminy w Gródku

W dniach 16-17 września 2021 r. Gmina Gródek przeprowadziła profilaktyczno–edukacyjny projekt pn. ,,Nasza Gmina czysta cała" zorganizowany w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii i ogólnopolskiej Akcji Sprzątania Świata pod hasłem: „Myślę, więc nie śmiecę". Podczas pierwszego dnia projektu odbyły się zajęcia warsztatowe skierowanie do pięcio - i sześciolatków z Przedszkola Samorządowego w Gródku, promujące postawy proekologiczne oraz przybliżające walory kulturowe i przyrodnicze Gminy Gródek.

Większość z nas nie ma wątpliwości, że ekologia to kierunek i styl życia, który jest przyszłością naszej planety. A czy ciężko jest zaszczepić w dzieciach postawy proekologiczne? Okazuje się, że nie jest to trudne. Mało tego, nasze przedszkolaki posiadają dużą świadomość tego jak należy postępować, aby żyć w z zgodzie z naturą. Dzieci doskonale poradziły sobie z utworzeniem tablicy eko - nawyków, wykazały się znajomością segregacji odpadów, a umiejętnością rozpoznawania dóbr kulturowych i przyrodniczych naszej gminy mogłyby zawstydzić niejednego dorosłego. Podczas gier pn. „Dzieci nie palą … śmieci" i „Śmieci segregujemy Ziemię ratujemy" poruszono wiele ważnych tematów: groźnego spalania śmieci w paleniskach domowych w sezonie grzewczym co naraża nas wszystkich na choroby wywołane ogromną ilością toksyn uwalnianych do atmosfery, sposobów ograniczania niezliczonej ilości odpadów komunalnych i ich prawidłowego segregowania, a także radzenia sobie z problematycznymi odpadami takimi jak np. przeterminowane leki czy zużyte baterie. Z aktywnym udziałem dzieci przeprowadzono również prelekcję na temat zdrowego stylu życia, nie marnowania jedzenia, oszczędzania wody i energii oraz stosowania opakowań wielokrotnego użytku. Stosując bowiem metodę małych kroków wprowadzamy w swoją codzienność zasady, które realnie przyczyniają się do poprawy stanu środowiska.

Drugiego dnia projektu uczestniczyliśmy w akcji „Sprzątanie Świata 2021" w naszej Gminie zorganizowanej przy współpracy z Nadleśnictwem Waliły i Szkołą Podstawową w Gródku. W pożytecznej inicjatywie brali udział uczniowie siódmych i ósmych klas szkoły podstawowej wraz z wychowawcami oraz organizatorami akcji. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas zbiórki w okolicach Gródka, Walił - Stacji i Zarzeczan zebrano w sumie kilkadziesiąt worków odpadów komunalnych. Mnóstwo z tych odpadów dałoby się powtórnie wykorzystać, gdyby w porę trafiły do właściwego worka lub pojemnika na odpady. Najważniejsze jednak, że odpady te zniknęły z naszego otoczenia, dzięki czemu znowu możemy cieszyć się czystym środowiskiem naturalnym. Rokrocznie zbierane podczas akcji tony odpadów świadczą o tym, że nie każdy szanuje i dba o Ziemię. A obserwując zmiany klimatyczne i niekorzystne zjawiska musimy mieć świadomość, że jesteśmy o krok od katastrofy ekologicznej. Dlatego też, Sprzątanie Świata to praktyczna lekcja ochrony i szacunku do środowiska, w którym my żyjemy dzisiaj, a które służyć ma kolejnym pokoleniom. Mamy nadzieję, że zdobyte podczas projektu pn. ,,Nasza Gmina czysta cała" wiedza i doświadczenia zaowocują w przyszłości dobrymi ekologicznymi nawykami, a nasze dzieci i młodzież będą prawdziwymi miłośnikami przyrody i otaczającego ich świata.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza


Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Serce na nakrętki znalazło już swoje miejsce w centrum Gródka, na rynku. Wykonali je: Piotr Ławniczuk wraz z synami Michałem i Szymonem, którym dziękujemy w imieniu gródeckiej społeczności. Panom - Jerzemu i Mirosławowi dziękujemy za montaż Obecnie nakrętki zbierane są na leczenie Martyny Zarzeckiej, która ma rodzinę w naszej gminie.

# POŻAR SADZY
## W PRZEWODZIE KOMINOWYM

PRZYCZYNY-OBJAWY-POSTĘPOWANIE

**PRZYCZYNY**

Główną przyczyną pożarów sadzy w przewodach kominowych jest zaniedbanie ich przez użytkowników. Podstawowym i najważniejszym błędem jest brak systematycznego ich czyszczenia. Palenie w piecu odpadami komunalnymi, mokrym drewnem i płytami meblowymi również prowadzi do osadzania się cząsteczek sadzy. Sadza powstaje w wyniku niepełnego spalania stałego materiału palnego.

**OBJAWY**

Zapaleniu się sadzy w kominie towarzyszy bardzo głośny szum spowodowany trwającą gwałtowną reakcją spalania. Paląca się w wysokich temperaturach sadza może spowodować pęknięcia i nieszczelności w przewodzie kominowym. Wysoka temperatura lub ogień wydobywający się z szczelin komina może doprowadzić do zapalenia się materiałów otaczających przewód kominowy. Przez pęknięcia do pomieszczeń mieszkalnych może dostać się również dym oraz tlenek węgla.

**POSTĘPOWANIE**

Przede wszystkim należy w pierwszej kolejności wybrać palące się materiały z paleniska. Nigdy nie należy używać wody do gaszenia. Litr wody potrafi w takiej sytuacji zamienić się w ok. 1700 litrów pary. Może to doprowadzić do pęknięcia (rozszczelnienia) komina, a co za tym idzie nawet do pożaru znajdujących się w jego otoczeniu pomieszczeń (np.. strychu).

**NATYCHMIAST DZWOŃ PO STRAŻ POŻARNĄ 998**

Pożar poddasza spowodowany rozszczelnieniem komina z płonącą sadzą



## *Dzieło prof. Tarasewicza na Expo 2020 w Dubaju*



Fot. Piotr Babulewicz | UMWP

Dzieło profesora Leona Tarasewicza zostało zaprezentowane w Pawilonie Polskim podczas Wystawy Światowej Expo 2020 w Dubaju 1 października 2021 r. Podlaska wystawa pod nazwą Xylopolis inaugurowała obecność naszego kraju w tym wydarzeniu. W uroczystej inauguracji tego największego wydarzenia gospodarczo-promocyjnego na świecie uczestniczył m.in. profesor Leon Tarasewicz oraz Marszałek Artur Kosicki. Monumentalne dzieło (o rozmiarach: 13,5 na 3,4 metra) zajmuje ok. 46 mkw. powierzchni i jest największym dziełem prof. Leona Tarasewicza, które kiedykolwiek namalował na płótnie. ***(ds)***



Fot. archiwum autora

***UNIHOKEJ***

W czasie wakacji zawodniczki i zawodnik UKS Gródek uczestniczyli w treningach unihokeja, następnie 11 osób wzięło udział w Letniej Akademii Unihokeja Orzysz 2021. Program obozu nawiązywał do Igrzysk Olimpijskich. Od sierpnia treningi były utrudnione ze względu na remont sali gimnastycznej. Mimo to zawodniczki UKS Gródek w ramach programu **„Unihokej 2021”** 18.09 i 19.09 uczestniczyły w Orzyszu w ogólnopolskim turnieju unihokeja. Dziewczęta młodsze zajęły V miejsce, starsze IV. Z zawodniczkami wyjeżdżał pan Matulewicz, któremu dziękujemy za pomoc.

***Irena Matysiuk***

## Gryfiki



### Gryficzki

Od września w naszym klubie utworzyła się kolejna grupa, ale tym razem grupa dziewczynek. „Gryficzki" są pierwszymi dziewczynkami grającymi w piłkę w Gryfiku, ale już teraz można powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę! Bardzo się cieszymy, że jest tak duże zainteresowanie sportem, który oprócz rozwoju fizycznego daje też mnóstwo dobrego dla samopoczucia, budowania relacji w grupie, budowania odporności i zdrowego stylu życia. Dziewczynki trenują, póki co, w jednej grupie, jednak dzielimy je na grupy młodszą i starszą. Młodsze zawodniczki mają od 5 do 7 lat, natomiast grupa starszych liczy sobie 8-11 lat. Trenerką jest Magda Łotysz, która dba o to, by każdy trening był ciekawy i urozmaicony. I tak się dzieje - piłkarki wykonują ćwiczenia z piłką, skaczą, biegają i mają z tego ogromną radość. Ostatnio również grupa starszych dziewczyn wykonywała testy sprawnościowe - test biegu na 600m, bieg na 50m oraz zwis na drążku.I trzeba przyznać, że miały świetne wyniki! Musimy pochwalić również rodziców, którzy mają świadomość znaczenia aktywności fizycznej w tak młodym wieku i wspierają swoje dzieci w tej decyzji.

Póki co trenujemy 2 razy w tygodniu na boisku Orlik, przy gorszych warunkach pogodowych przenosimy się na małą salę gimnastyczną i oczywiście czekamy na koniec remontu dużej hali, gdzie będzie znacznie więcej miejsca do biegania.

Zapraszamy na treningi! Obecnie, oprócz grupy dziewczynek mamy również roczniki chłopców: 2010 i młodsi, 2012 i młodsi, 2014 i młodsi.

***Jan Łotysz***

## Biblioteka Publiczna w Gródku

### Nowy projekt w bibliotece

Jest nam niezmiernie miło poinformować, że nasz projekt „Biblioteczna eko-kawiarenka" złożony w ramach IV edycji programu „Moje miejsce na Ziemi" Fundacji Orlen uzyskał dofinansowanie w wysokości 10 000 zł.

Projekt będzie polegał na stworzeniu miejsca „zielonego" służącego do relaksu (kwiaty, fontanna, obraz zielony, fotel, sofa, stolik kawowy, ekspres do kawy, prasa, książki), które przyciągnie nowych użytkowników biblioteki. W ramach projektu zostanie przeprowadzony szereg działań edukacyjnych zwiększających świadomość ekologiczną, angażujących mieszkańców do działań dla klimatu.

### Spotkanie autorskie z poetą, artystą Adamem Siemieńczykiem



Fot. Biblioteka Publiczna w Gródku

24 września w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki w Gródku odbyło się spotkanie autorskie z Adamem Siemieńczykiem. Pan Adam na spotkaniu opowiadał o „oGródku Poezji" i o swojej twórczości. Rozmawialiśmy online z poetką Panią Anną Marią Mickiewicz (poetka, eseistka urodzona w Polsce, od lat mieszka poza granicami kraju, początkowo w Kalifornii, obecnie w Londynie. Publikuje w języku polskim i angielskim. Współpracuje z redakcja londyńskiego „Pamiętnika Literackiego". Członkini English Pen. Jest tłumaczką poezji i dramatu. Uhonorowana medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, Krzyżem Wolności i Solidarności i Nagroda Literacką im. Josepha Courada (USA). Nagrodzona przez Fundację im. Stefana Batorego) o poezji i twórczość poetów wielu pokoleń. W wydarzeniu uczestniczyli regionalni poeci Jan Grycuk, Jan Karpowicz, Stanisław Dąbrowski. W bibliotece powstanie Koło Literackie zrzeszające „naszych gródeckich" poetów. Pierwsze spotkanie Koła Literackiego 28.10.2021 o godz. 17.00. Zapraszamy miłośników poezji.

### NARODOWE CZYTANIE 2021

Biblioteka Publiczna w Gródku wraz Biblioteką w Szkole Podstawowej w Gródku zorganizowały 2 września w Szkole Podstawowej w Gródku wspólne czytanie „Moralności pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej, w ramach dziesiątej, jubileuszowej edycji akcji „Narodowe Czytanie".

W ramach współpracy Biblioteki Publicznej w Gródku z Książnicą Podlaską w Białymstoku miał miejsce wykład dr Barbary Olech — Dulszczyzna w nas i obok nas, czyli o uniwersalności tragifarsy „Moralność pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej. Prelekcja przybliżyła życie i twórczość Gabrieli Zapolskiej i czasów, w jakich powstał utwór.

Serdeczne podziękowania składamy, wszystkim, którzy zechcieli włączyć się w tegoroczną akcję „Narodowego Czytania".

Serdeczne podziękowania kierujemy w stronę współorganizatorów (Szkoła Podstawowa w Gródku Wójt Gminy Gródek, Książnica Podlaska w Białymstoku, Nadleśnictwo Waliły i Gminne Centrum Kultury w Gródku) i wszystkim, którzy zechcieli włączyć się w tegoroczną akcję „Narodowego Czytania", a w szczególności osobom, które wcieliły się w rolę głównych bohaterów:

Dulska: Irena Matysiuk — nauczyciel języka polskiego i Anna Grycuk – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku;

Zbyszko: Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek, Rafał Ostaszewski – Zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Waliły i Wieczysław Gościk – Przewodniczący Rady Gminy Gródek;

Hanka: Halina Mojsiejewicz – Gołub – nauczyciel języka polskiego i Dorota Popławska – Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek;

Hesia: Danuta Garkowska – Zastępca Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku i Małgorzata Rokicka – Szymańska - Kierownik Biblioteki Publicznej Powiatu Białostockiego;

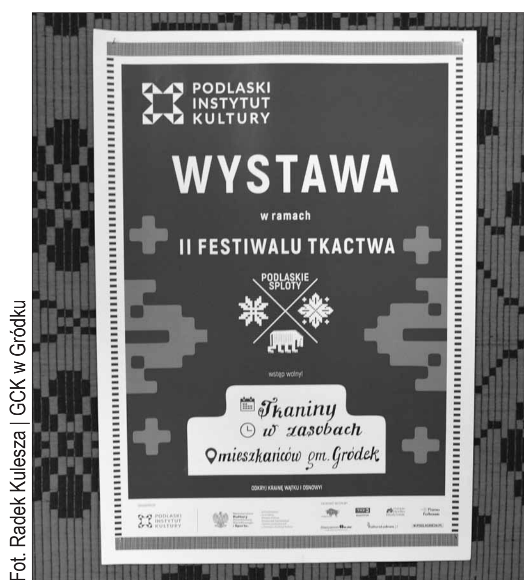
Mela: Elżbieta Greś – nauczyciel języka polskiego i Katarzyna Rogacz – Kierownik Biblioteki Publicznej w Gródku.

***Katarzyna Rogacz***
***Kierownik Biblioteki Publicznej w Gródku.***



Fot. Biblioteka Publiczna w Gródku

# Radziuszki, perebory, kilimy...




Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Jeszcze dziś w wielu domach w gminie Gródek (zwłaszcza u starszych osób) wszystkie kanapy i fotele zasłane są dwubarwnymi „dywanami". Z wzorem czarno-czerwonym, czarno-pomarańczowym, czerwono-zielonym... Innych używa się na co dzień, a innych na czas świąteczny. Podczas odwiedzin jednej z tkaczek - pani Ziny z Walił zauważyłam na wersalce narzutę, wydawało mi się – fabryczną. – Od Siemieńczyka? – zapytałam. Skinęła głową. Swoje przepiękne własnoręcznie wytkane tkaniny, od których nie mogłam oderwać oczu, przyniosła z szafy. Podobną sytuację zauważyłam w innych gródeckich domach. Na co dzień najczęściej używa się tkanin z rodzinnej fabryczki państwa Siemieńczyków, która funkcjonowała w Gródku pod koniec XX wieku lub zamawianych w manufakturach w okolicach Sokółki. Odziedziczone perebory, radziuszki, pasiaki, kilimy mieszkają w przepastnych szafach. Strzegą ich córki, wnuczki i prawnuczki tkaczek.

Kiedy w ramach projektu Podlaskie sploty--II Festiwal Tkactwa zaczęliśmy w Gminnym Centrum Kultury w Gródku poszukiwania tkanin będących w zasobach mieszkańców naszej gminy, nie zdawałam sobie sprawy z takiego tkackiego bogactwa. Wydawało mi się, że nasze kobiety tkały głównie chodniki ze szmat, ewentualnie wełniane pasiaki, kilimy, płótna na ręczniki, prześcieradła itp. W czasach młodości mojej babci (lata 50., 60.) tkały wszystkie kobiety. Babcia opowiadała, że na ulicy Michałowskiej w Gródku w każdym domu były krosna, ona swój warsztat dostała w prezencie od ciotki, a nauczyła się tkać od swojej matki jeszcze przed zamążpójściem. Krosna, zajmowały w domu niemało miejsca.

Wiedziałam, że dwuosnowowe dywany na prezenty zamawiało się poza naszą gminą albo u zawodowych tkaczek, do których często jeżdżono z własną wełną, albo w gródeckiej fabryczce (tkano w niej często ze sztucznych nici). Tymczasem na potrzeby wystawy przynoszono rodzinne skarby – perebory (zwane regionalnie dywanami, kapami, poudywanikami, pieireborami, pierebieranymi, pierabirańcami) i radziuszki (określane również jako kapy, dywany, poudywaniki, radziuszki). Zebraliśmy 45 tkanin: 19 radziuszek, 15 pereborów, 7 pasiaków, kilimów, 2 tkaniny dwuosnowowe, 1 tkaninę dekoracyjną (wytkaną i misternie haftowaną), 1 chodnik szmaciak. Jak przepiękne są wzory wszystkich tkanin! Kontemplowaliśmy je z Krysią Kunicką oraz jej ekipą z PIK-u, która przyjechała na fotograficzną dokumentację do naszego domu kultury. Pochylaliśmy się (dosłownie) nad każdą tkaniną, przyglądając się jej z bliska, określaliśmy nić wątku (zwykle wełnianego, ale zdarzała się też sztuczna włóczka, jedna radziuszka miała konopny wątek) i osnowy (najczęściej bawełnianej, rzadziej lnianej). Każdy wzór inny! Ornamenty głównie kwiatowe, roślinne, zgeometryzowane, była nawet winorośl. Misternie tkane przez wiele godzin i dni, głównie w latach 60. i 70. (chociaż były też starsze i młodsze). Pani Zina Tarasewicz z Walił na wytkanej czarnej kapie przez niemal rok haftowała ogromny wzór z barwnymi kwiatami. -Jak to teraz wyrzucić? – pytają obecni właściciele (niektórzy byli świadkami tej pracy), którzy traktują to jak największy skarb po prababkach, babkach i matkach, bezcenne pamiątki, które, jak zapewniają, będą przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zdarza się jednak, że ludzie pozbywają się tych tkanin. Kilka z nich obecnych na naszej wystawie pochodzi dosłownie ze śmietnika! Mają w sobie energię bezimiennych tkaczek.

Niektóre tkaniny obecni właściciele dostali w posagu lub na pamiątkę, bądź odziedziczyli wraz z domem. Kilka dywanów to ślubne wiano – z wytkaną datą ślubu i inicjałami panny młodej (takie widziałam po raz pierwszy). Obecne na wystawie w Gródku tkaniny powstały w miejscowościach gminy Gródek: Waliły, Wiejki, Gródek, Załuki, Nowosiółki, Podozierany, Mieleszki, Bielewicze, Straszewo, Słuczanka, Stryjeńszczyzna koło Borek oraz w miejscowości Słoja (gmina Szudziałowo) oraz Masiewo (gmina Narewka). Jestem przekonana, że w gminie Gródek jest jeszcze wiele pięknych tkanin przechowywanych w szafach i kufrach. Wszyscy właściciele, którzy udostępnili nam swoje tkaniny z sentymentem wspominają jak to kiedyś w tzw. „wielkiej chacie" (czyli gościnnym pokoju) łóżka były przykryte barwnymi wytkanymi tkaninami – innymi od święta, a innymi na co dzień.

Tkaniny zostały zaprezentowane 21 sierpnia podczas gminnych dożynek w Wiejkach, a następnie w budynku GCK w Gródku (od 1 do 30 września).

**Dorota Sulżyk▲**

**GCK w Gródku serdecznie dziękuje za udostępnienie tkanin na wystawę: Zinaidzie Tarasewicz, Halinie Kardasz, Walentynie Trochimczyk, Angelice Fidziukiewicz-Suchodoła, Marii Czołomiej, Annie Gogiel, Kai Kojder, Michałowi Demskiemu, Annie Demskiej, Magdalenie Kardasz, Marii Mieleszko, Dorocie Sulżyk, Iwonie Bilkiewicz, Jadwidze Bilkiewicz, Iwonie Nowik, Alinie Gościk, Mirosławie Kwiatkowskiej, Oldze Bułatowicz, Katarzynie Rogacz, Darii Panasiuk, Monice Karpowicz, Irenie Bazyluk, Ninie Supronowicz, Nadziei Łapińskiej, Joannie Zastockiej. Bez Was nie byłoby możliwe zorganizowanie takiej bogatej ekspozycji.**

# WYSTAWA PN. „TKANINY W ZASOBACH MIESZKACÓW GMINY GRÓDEK"

Fot.Radek Kulesza | GCK w Gródku




Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



W piątkowy wieczór 24 września razem ze Stowarzyszeniem Aktywny Senior zorganizowaliśmy spotkanie, podczas którego podsumowaliśmy wystawę „Wytkane na krosnach", porozmawialiśmy o tradycji tkania w naszej gminie. Można było obejrzeć prezentację zdjęć pn. „Seniorki letnią porą" oraz posmakować bardzo oryginalnych przetworów przygotowanych przez panie ze stowarzyszenia Aktywny Senior.

# Co w GCK piszczy?



*Konstanty Kuźmin zdominował nasze działania we wrześniu. To, co po sobie pozostawił, zachwyca, ale i daje do myślenia. Dziś zrobienie zdjęcia nie wymaga absolutnie żadnego wysiłku ani dla osoby, która robi zdjęcie, ani dla tych, co pozują. Telefony są w naszych kieszeniach, robimy tysiące zdjęć, które później w większości kasujemy- zajmują pamięć urządzenia, lub są zrobione zupełnie bez sensu. Ale trzeba przyznać, że to świetne urządzenie. Pan Kuźmin musiał się bardziej nagłowić. Sam konstruował aparaty, o które bardzo dbał. Następnie, z ogromnym szacunkiem dla fotografowanych osób robił wszystko, by zdjęcia wyszły jak najlepiej. Jego zamysł, by pokazać dawny świat dla nas, dzisiejszych ludzi się udał. Cieszymy się że mogliśmy chociaż w części przedstawić negatywy, które zostały odnalezione przez Macieja Łabędzkiego.*

*Jesień jest pięknym okresem w domu kultury. Kojarzy nam się oczywiście z cyklicznymi zajęciami w stałej ofercie, ale też z organizacją wystaw, warsztatów czy teatru. I tu mam dla Państwa zaproszenie, ponieważ kolejny raz udało nam się dostać do programu TEATR POLSKA, dzięki któremu do mniejszych ośrodków kultury przyjeżdżają profesjonalne instytucje teatralne. Do nas już 16 października przyjedzie Teatr Łaźnia Nowa z Krakowa, który przedstawi monodram pod tytułem „Ginczanka". Czekamy na Was w GCK.*

***Dyrektor GCK Magdalena Łotysz***

## NASZE ZAJĘCIA

**Poniedziałek**
19.00 - 20.00 - Fitness z instr. Magdą Łotysz

**Wtorek**
Zajęcia plastyczne prowadzone przez instr. Marię Mieleszko
15.00 - 16.00 - grupa młodsza 5-7 lat
16.30 - 18.30 - grupa starsza 8+ lat

**Środa**
Zajęcia wokalne grupy młodszej z instr. Karoliną Kucharską z Songbird Studio Głosu.
17.00 – grupa młodsza
Dziękujemy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za sfinansowanie zajęć.

**Czwartek**
Zajęcia nauki gry w szachy z instr. Łukaszem Suchowierskim
17.00 - 18.00 - grupa początkująca
18.00 - 19.00 - grupa zaawansowana
Dziękujemy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za sfinansowanie zajęć.

**Piątek**
Zajęcia taneczne HIP-HOP z instruktorem Łukaszem „Szotek" Szotko
15:00- grupa GCK Słodziaki 5-7 lat
16:00 grupa GCK Ekipa 8-11 lat

Zajęcia wokalne grupy starszej z instr. Karoliną Kucharską z Songbird Studio Głosu.
18.00 – grupa starsza
Dziękujemy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za sfinansowanie zajęć.

Zespół VENA - prowadzi instr. Ania Trochimczyk
17.00 - 19.00

**Sobota**
Zajęcia z języka angielskiego z firmą Lingualand
11:00- 1 klasa i przedszkole /50 min
12:00-13:45 klasy 2,3 i 4 /zajęcia 2x45 min
13:45- klasy 5,6,7/ zajęcia 50 min
*Wszelkie informacje odnośnie opłat, książek itp uzyskacie Państwo pod numerem telefonu 660 142 519.*

**Ciągle można dopisać się do zajęć. Aktualne informacje na temat zajęć są publikowane na profilu facebookowym GCK.**



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

*Zajęcia plastyczne*



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

*Zajęcia wokalne*



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

*Zajęcia taneczne hip-hop*

# Gródecki fotograf Konstanty Kuźmin

3 października 2021 r., fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku



# Seniorki letnią porą


Lidia Łukoszyk


Maria Trochimczyk


Irena Bazyluk


Irena Świętochowska


Anna Gogiel


Nina Supronowicz


Krystyna Kondrusik


Maria Czołomiej



Nina Biegluk


Maria Giegiel


Walentyna Trochimczyk

fot. Dorota Sulżyk

# Seniorki letnią porą

**To był pomysł pani Walentyny Trochimczyk – przewodniczącej stowarzyszenia Aktywny senior. W sierpniu chodziłyśmy do seniorek z Gródka i okolic. Ja pstrykałam im portretowe zdjęcie w okolicznościach, które podkreślają, czym się zajmują, co lubią robić letnią porą. Przy okazji rozmawiałyśmy o tych letnich zajęciach, przyjemnościach, czasem obowiązkach. W większości nasze panie zajmują się swoimi kwiatowymi i warzywnymi ogrodami, gotują, chodzą na grzyby i czytają książki.**

**Lidia Łukoszyk**
**Mój ogród to dzieło wielu lat**

Czy kwiaty są moją największą pasją? Chyba tak i jeszcze ogród warzywny. Lubię się grzebać w ziemi. Kwiatami zajmuję się na pewno już od 35 lat, ale jak mieszkaliśmy jeszcze na ul. Michałowskiej to miałam kwiaty na podwórku. Zabrałam stamtąd różę i tu ją szlag trafił.

Mąż porobił murki, takie rabaty podniesione, żeby się to wszystko trzymało. I to był świetny pomysł. Rosną tu rośliny, którym odpowiadają nasze warunki i ziemia. A my dawaliśmy tu i obornik, i liście, i glinę, i najróżniejszą ziemię. Kiedyś przyszedł pan Olchowik, od którego kupiliśmy działkę. Dziwił się, że u mnie jest tyle kwiatów, bo u niego nawet żyto nie chciało rosnąć.

Bardzo lubię byliny, różne krzewy, dużo ich jest w moim ogrodzie. Cały czas coś kwitnie od wiosny do później jesieni. Ale muszę przyznać, że w tym roku dopiero tak pięknie wszystko się prezentuje, bo rośliny mają w końcu dużo wody. Czasem zmieniam miejsca roślinom, jak nie chcą rosnąć i dopiero w czwartym miejscu im się spodoba. A bywa, że coś nie rośnie, nie rośnie, siedzi w miejscu, a potem zaczyna. Jak pielę, to nic nie wyrzucam, całe zielsko ląduje na kompost.

Najbardziej dumna jestem chyba z liliowców, są najmniej wymagające, mam ich naprawdę dużo. Lilie inków muszę wykopywać na zimę. Rabaty są gęste, bo nawet nie wiem, skąd biorą się niektóre rośliny, same się pojawiają. Większość roślin sama wschodzi i sama rośnie. Rabaty mam kolorowe, rosną tu jeszcze kwiaty od teściowej, bratowej, które dostałam np. 35 lat temu, niczego nie wyrzucam, zostawiam, czasem uzupełniam innymi roślinami. Mam od teściowej chryzantemy, dzwonki, stare tulipany. Wszystko, co rośnie w ogrodzie sama sadziłam. Czasem, jak patrzę na mój ogród, to myślę, że mój ogród to dzieło wielu, wielu lat. Do tych roślin czuję sentyment i niczego nie wyrzucam, bo kojarzą się z różnymi wydarzeniami, bliskimi. O, ten biały cyprysik teściowa przywiozła z Anglii. Nad oczkiem miałam różę zwisającą, którą przywiozłam z targów w Szepietowie, to były lata 90., przepięknie była obsypana kwiatami. Zabezpieczałam ją na zimę, okładałam styropianem itp. A ona i tak mi zmarzła i nie mogę od tej pory kupić takiej zwisającej, wszystkie odmiany pną się do góry. Mam cały rząd astra jesiennego - różowego z białym środkiem. 20 lat temu byliśmy w Skierniewicach na wycieczce i zajechaliśmy na gruszki i tam właśnie zobaczyliśmy ten aster. Właścicielka powiedziała, że możemy sobie wziąć sadzonki i cała nasza grupa skorzystała z propozycji.

Trochę roślin mam z wystaw, targów, bo jeździłyśmy na nie. To jest taki zbiór. Za płotem rosną lilie, borówki, malina polana. Mam czarne maliny o ciekawych pędach, brzoskwinię, aronię. Któregoś roku było 40 kwiatostanów juki, w tym roku ślimaki objadły liście. Mam sosnę limbę, już dużą. Mam żołty bez, ale jeszcze nie kwitł. Mam magnolię w zaciszku, tarczownicę posadziłam, kalina zielonolistna, przepięknie kwitnie, mam kalinę japońska, która poziomami się układa. Jestem dumna z agapantów. Nie można ich sadzić do zbyt dużej doniczki, one muszą mieć ciasno, dopiero wtedy zaczynają kwitnąć. 20 lat temu dostałam pierwszą sadzonkę i ciągle je rozsadzam. (Pani Lila o każdej roślinie ma coś ciekawego do powiedzenia. Po jej pięknym ogrodzie można chodzić przez cały dzień)

**Maria Trochimczyk**
**Stefan z pięknym ogonem**

Chodź Stefan, chodź! Coś dziś smutny, nie chce na zamówienie rozłożyć swego pięknego ogona. To jest paw Stefan, ma 6 lat, może więcej. (Odzywa się właśnie przenikliwym głosem, paw zaleca się do pawicy). Pawica jest młodsza, już z własnej hodowli. Stefan już o 4 rano robi pobudkę. Chodzi z kurami, śpi na dachu budynku gospodarczego, bo tak mu się podoba. Jak zdążę go zamknąć, i nie ucieknie na dach, to śpi w kurniku z kurami. Czasem z kogutem trzeba go rozdzielać, bo się nie zgadzają. Pawie jedzą razem z kurami, to samo, co one. Przeskakują sobie do ogrodu, poskubią trawkę i wracają. Jak były młodsze to uciekały, teraz już nie. Nieraz pobiegałam za nimi po kukurydzy.

Miałam 5 pawi. Jeden był już bardzo duży, ale coś go przestraszyło, może lis. I jak poleciał w kukurydzę, to go już nie znalazłam. Miałam w tym roku dwa malutkie, wysiedziane, ale nie przeżyły. Za późno dowiedziałam się o chorobie powodowanej przez robaki czarnogłówki i małe pozdychały, nie wiedziałam, że trzeba szczepić malutkie pawie. Pawie mam już chyba od 7 lat. Doczekałam się potomstwa. Kiedyś przepadł mi taki prawie roczny, bo już miał ogon. Pod koniec sierpnia pawiom odpada ogon, a w styczniu odrasta.

Lubię też kury, hoduję zielononóżki, mam 2 rasowe i też takie zwyczajne. Kiedyś hodowałam przepiórki, perliczki, ale miałam ich dość, bo były bardzo krzykliwe. Jak tylko coś na podwórku się poruszyło, to lament podnosiły. A paw odzywa się tylko od czasu do czasu, rano i wieczorem. Jak się ściemni, to jest już spokój, a rano o 4-ej pobudka.

**Irena Bazyluk**
**Zawsze wybierałam grube książki**

Co lubię czytać? Teraz akurat czytam bardzo fajną książkę „Owoc granatu”. Lubię książki historyczne, zwłaszcza beletrystykę z wydarzeniami historycznymi w tle, sagi. Zawsze chętnie wybierałam grube książki, żeby na długo starczyło, żeby być długo z bohaterami. A teraz czytanie to już jest jak nałóg. Nie zasnę, dopóki nie poczytam. Jak gdzieś jadę, zawsze zabieram książkę. Zawsze taka byłam. Pamiętam, jak w bibliotece, która kiedyś mieściła się w mieszkaniu, w którym mieszkała pani Halinka Matejczuk, dostawałam tylko 1 książkę, to jeszcze tego samego dnia przychodziłam po drugą. Bibliotekarka nie wierzyła, że tak je szybko czytam i musiałam jej streszczać akcję.

**Irena Świętochowska**
**Ogród przed blokiem**

Od 17 lat zajmuję się roślinami przed naszym blokiem przy ul. Chodkiewiczów. To taka moja rehabilitacja w ogrodzie. O każdej porze roku u nas coś kwitnie, dużo tego wszystkiego. Pięknie liliowce kwitną, smagliczka na wiosnę fajnie kwitła. Przydałyby się nowe rośliny, jakieś dofinansowanie na podlewanie jak jest sucho. Żeby nie podlewać, sadzę już byliny, posadziłam np. nie wymagające rozchodniki. Tu wszystko jest – pięciornik, irysy, odętka, rozchodniki, funkie, papuszki (to dobry przyciągacz pszczół), wilczomlecz, juka, piwonia, agapant, kosmosy, wiciokrzew, bieluń, astry, floksy, słoneczniczki, bergenia, i jaśmin, i świerczek. W ubiegłym roku z okazji moich 70. urodzin posadziłam rajską jabłoń. Tu ptaszek przyniósł nasionko i głóg wyrósł. A w tym roku pomiędzy płotem a ścianą bloku posadziłam pomidory, buraczki, ogórki, fasolkę, korzyści z tego niewiele, ale przyjdę, usiądę, pocieszę się. Tę roślinę przywiozłam ze Stanów, trzeba ją zabierać na zimę. Posadziłam kiedyś rdest Auberta zwany „zemstą sąsiada”, ile ja nawyciągałam się potem jego korzeni! Jak zobaczę gdzieś na odłogu jakieś kwiaty, to przynoszę i sadzę. Tu rośnie piękna róża, którą przyniosłam ze śmietnika. Obadałam już na polu ładną rudbekię, którą muszę przenieść do naszego ogrodu.

**Anna Gogiel**
**Pizza, buraczki i kiszone ogórki pani Ani**

Codziennie gotuję na tradycyjnej płycie, bo wtedy jest inny smak potraw. Tu jeszcze mam taki piec – drzewem palę, wybieram żar i potem wsuwam blachy z babką, kaszanką, wątrobianką, tuszę gęś. Lubię gotować, mam chęć to robić, jak chwalą to, co ugotuję.

Akurat przysmażam cebulkę, szykuję ją do pizzy, bo u mnie wszyscy ją chętnie jedzą. Lubią ją moje dzieci, wnuki i mam satysfakcję, że im smakuje. Robię ją według przepisu: 2,5 szklanki mąki, trochę soli, 1 szklanka mleka, 2,5 dkg drożdży. Ciasto smaruję sosem słodko-kwaśnym i wykładam pieczarki, cebulę, paprykę, kiełbaskę i posypuję serem żółtym. I do piekarnika.

Dziś robiłam buraczki do słoików. Odgotowuję buraki, tarkuję je, do smaku dodaję ocet, olej, sól, pieprz, cebuli nie daję, bo wtedy buraki mogą skwaśnieć, i wekuję. Cebulę dodaję dopiero wtedy, jak przyrządzam sałatkę ze słoika tuż przed obiadem.

**Ogórki i kapusta kiszone według pani Ani**

Umyte ogórki wkładam do wyparzonych słoików, dodaję liście czarnej porzeczki, wiśni, winogrona, koper, chrzan, ziele angielskie, liść laurowy, czosnek. Zalewam zalewą – na 1 litr zimnej wody z kranu 5 dag soli. Dziś je zaleję, jutro rano trzeba zlać słoną wodę ze słoików do garnka, zagotowuję ją wtedy, zalewam wrzątkiem ogórki, przykrywam, pod wieczór zlewam jeszcze raz, i zagotowuję i zalewam, zakręcam i odstawiam. Dużo pracy, od 30 lat tak robię, przepis mam z Brześcia. Ale moja rodzina innych ogórków nie uznaje. Robię 120 słoików na zimę. (próbujemy – bardzo smaczne, aromatyczne ogórki!). Jak robię kiszoną kapustę? Kapustę poszatkuję, trochę marchewki, liść laurowy, ziele angielskie, rękoma pouciskam, i zimną wodą z kranu (na 1 litr wody 5 dag soli) zalewam kapustę. Ona stoi w domu, ja ją przewracam, i jak jeszcze nie jest do końca zakiszona, wkładam do słoików i w nich przechowuję.

**Nina Supronowicz**
**Grzyby obrodziły**

Jak grzyby w tym roku? Obrodziły, jest ich bardzo dużo. Koleżanki syn przedwczoraj 12 kg nazbierał. Już nie miał w co pakować. Padają deszcze, jest wilgoć, to i grzyby rosną. Jak wożę kurki na skup, to widzę, że bardzo dużo skrzynek z kurkami stoi. I cena dobra 25 zł, nigdy takiej nie było, a kosztowały nawet 32 zł, ale po deszczach spadła. Codziennie jeżdżę, jednego dnia na grzyby, drugiego – na jagody. To też jagodowy rok, ale trzeba znać miejsca. Jeżdżę na Tatarski Szlak, a na kurki różnie – na tzw. „szerokie" lub na Piłatowszczyznę. Na opłaty można sobie trochę dorobić.

**Krystyna Kondrusik**
**Astry przy warzywach**

Chociaż trochę tego ogrodu mam. Ogóreczki posadziłam, cebula dymka już dojrzała, trzeba ją wybrać. Tam marchewka, tam trochę buraczków, pomidory, cukinia, dwa rządki truskawek. A na te astry nie ma miejsca na podwórku, bo pies biega, to przy warzywach posadziłam, bo je bardzo lubię. To późne kwiaty, kupiłam sadzonki na rynku i już mi porozkwitały, chyba do jesieni przestaną kwitnąć. Tu, gdzie te nieużytki wszędzie były ogrody, a teraz las nawłoci porósł. Sadziliśmy kiedyś też kartofle, owies, teraz tego nie mamy. Ale trzeba coś robić, całe życie chodziłam do pracy i jeszcze pracowałam na gospodarce, to teraz usiąść i siedzieć? Boli kręgosłup, ale nie aż tak, żeby nic nie robić.

**Maria Czołomiej**
**Warennie z jagód**

Na stole staić warennie - jagody w sosie własnym. Wczoraj zasypałam jagody cukrem, postały. Dzisiaj włożyłam łyżką do słoików, troszkę ugniotłam, był sok. Zakręciłam i wekowałam przez pół godziny. Zimą można je jeść łyżeczką ze słoika, zrobić z nimi pierogi, zupę jagodową z zacierką, sok do herbaty. Trochę jagód zostało, to rozgniotłam je tłuczkiem do ziemniaków, dodałam cukru i gotowałam 15 minut, potem gorące wkładałam do słoiczków. U mnie proporcji nie ma, wszystko na oko. Kiedyś, jak się z pola wróciło, to na kolację był chleb, masło, warennie i mleko. Mama wylewała konfiturę do słoików i do takich większych kanek, ojciec mówił, wtedy że to „pad zuby", czyli do zjedzenia od razu.

Co ostatnio smacznego gotowałam? Miałam gościa, który przyjechał z synem. Podałam do kawy sernik, którym się zachwycał. Ugotowałam garnek szczawiowej, to tez bardzo smakowała. Gotuję też smaczną zupę ze świeżymi słodkimi ogórkami, taką tradycyjną, nie miksowaną. Zupy krem gotuję z dynią i imbirem. Lubię przyprawę - pomidory suszone z bazylią, kupuję ją w Gródku na rynku.

Na okrągło robię ogórki kiszone na zimę. Liść, korzeń chrzanu, koper, czosnek, liść laurowy, ziele angielskie i gorczyca. Układam w słoikach, zalewam zalewą - 1 l zimnej wody z kranu z czubatą łyżką soli kamiennej. One wtedy wolniej kisną. Mama też tak robiła ogórki. Do małosolnych dodaję gorącą wodę. Robię też w słoikach ogórki na zupę. Większe ogórki tarkuję, dodaję pokrojony w plasterki czosnek, ziarenka kopru, liść laurowy, ziele angielskie, sól do smaku (muszą być słone) i do piwnicy. A na robótki nie mam czasu, kiedyś robiłam. Na ścianach wiszą własnoręcznie zrobione obrazki - kompozycje z suchych kwiatów. Zrobiłam do ogrodu takie egzotyczne kwiaty z łyżeczek, które mają już 2 lata - plastikowe łyżeczki w jajku styropianowym malowane czerwonym aerozolem.

**Nina Biegluk**
**Imponujące begonie**

Jak są już kwiaty, to moją największa pasją jest ogród i jeszcze grzyby. Najbardziej w moim ogrodzie lubię tę trawę, którą 3 lata temu przywiozłam z Ameryki i hortensję, którą kupiłam w Gródku na rynku. Bardzo piękne są lilie drzewiaste, jak kwitną, pachnie całe podwórko. Co tu jeszcze rośnie? Dalie pomponowe, wilczomlecz sam się rozsiewa, dzielżan, zawilec chiński, rudbekie, floksy, słoneczniczek szorstki, któremu po przekwitnięciu obrywam płatki i zostawiam ozdobne środki. Jestem dumna z tych begonii w donicach, od lat ozdabiam nimi dom. Katalpa rośnie, a ten jesionek ma z 60 lat.

**Maria Giegiel**
**Bardzo pracowite lato**

Słabe pomidory w ogrodzie w tym roku, sałata gorzka, ale za to ładna marchew i ta fasolka mutant jest dość ciekawa. W ogrodzie niczego nie brakuje! Maliny, hibiscusy, rodgresja kasztanowcolistna, hortensja bukietowa, zawilec chiński, języczka… O, magnolia drugi raz zakwitła w tym roku! Co jest moją największą pasją? Książki, ale teraz nie miałam na nie czasu, bo przez miesiąc były dzieci. Ale bardzo lubię czytać, kwiatki też lubię, mąż ma też swoje rośliny, ogród to nasza wspólna pasja. Z tym dziadkiem – dekoracją ogrodową śmieszna historia, niektórzy mu z ulicy „dzień dobry" mówią.

Lato bardzo pracowite, gdyby nie było grzybów, byłoby dobrze, a tak nęcą i nęcą. Ale, jak nie jechać na te kurki, jak tyle ich jest? No i przetwory trzeba robić.

**Sałatka grzybowa**

Grzyby odgotowane (wszystkie jadalne, kurki szkoda, bo ją na skupie zdajemy), pomidor i cebula smażona. (Bardzo ciekawy smak. Do sałatki pani Marysia podaje naleweczkę z rabarbaru)

**Buraczki z cukinią**

2 kg buraczków, 2 kg cukinii i 1 kg cebuli. Zalewa: 1 szklanka wody, 1/2 szkl. octu, 1,5 szkl. cukru, 1 szkl. oleju, 2 łyżki soli oraz 0,5 łyżeczki pieprzu naturalnego. Dowiedziałam się, że cebulę trzeba przesmażyć i rzeczywiście jest smaczniejsza. Odgotowane buraczki tarkuję na tarce jarzynowej, cukinię też tarkuję. Najpierw na 5 minut wrzucam do zalewy potarkowaną cukinię, pogotuję 5 minut, wtedy dodaję buraczki i

cebulę. Jak zaczną się gotować, trzeba wymieszać i wkładać do słoików na gorąco. Słoiki przewracam do góry dnem. Od 10 lat robię te buraczki i każdy, kto weźmie ode mnie przepis, jest zachwycony.

**Walentyna Trochimczyk**
**Jajka z rokitnikiem**

Moje szczęśliwe kurki dostają różne ekologiczne smakołyki, kupuję im dobre bioziarno. Brałam je z fermy, one są wyselekcjonowane. Ta czarna udaje najważniejszą. Są trochę brudne, bo kąpią się w piasku. 10 kurek i 1 kogut mają tu idealne warunki. Jak koszę trawę, to ją im wyrzucam, są dobrze odżywione. Jedzą też owoce rokitnika, bo w zagrodzie rosną właśnie rokitniki. 10 lat temu już wyczytałam, że rokitnik jest bardzo zdrowy. Dostałam kiedyś 5 sadzonek i z ich rozłogów wyrosła reszta. Krzewy dobrze owocują. Z owoców robię m.in. kompoty. W swoim gospodarstwie postawiłam na ekologię. Lubię mieć wszystko pod ręką, np. bez czarny, aronię, nagietki, jarzębinę, dziką różę. Wszystko to można wykorzystać.

Lubię po ogrodzie chodzić na boso. Ogród, kury i w ogóle przyroda, ekologia to moja największa pasja. W tym roku zaczęłam zakładać ogród warzywny w skrzynkach. Od niedawna mam oczko wodne, któregoś razu było przy nim chyba ze 20 kąpiących się wróbli.

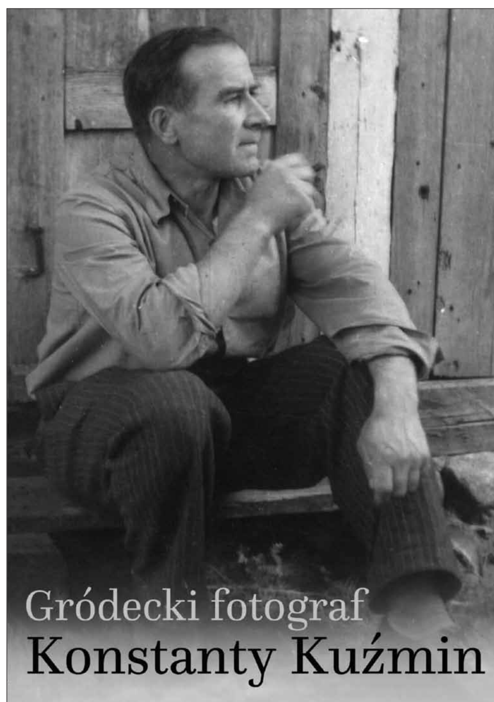
Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

# Odkryty skarb - fotograf Konstanty Kuźmin

**Zaczęło się to ponad 2 lata temu… Jeden z mieszkańców Gródka Maciej Łabędzki zamieścił w Internecie na jednym z portali społecznościowych znalezione w tzw. „letniej kuchni” negatywy Konstantego Kuźmina – byłego właściciela posesji. Na zdjęciach z lat 40., 50., 60. byli mieszkańcy naszego miasteczka. To zrozumiałe, że wywołały sporo pozytywnych emocji, przywołały wiele wspomnień. W naszej lokalnej gazecie Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny ukazał się wywiad z odkrywcą zdjęć. Temat przycichł, negatywy czekały na dalszą obróbkę. Przypomnieliśmy sobie o tym w GCK wiosną. I postanowiliśmy, że musimy coś z tym skarbem zrobić, przypomnieć go gródeckiemu światu.**

Maciek przyniósł do naszego domu kultury starą dużą walizkę z negatywami (w dość opłakanym stanie), zdjęciami, albumem, dokumentami Konstantego Kuźmina. Zajęliśmy się skanowaniem zdjęć, obróbką negatywów za pomocą specjalnej aplikacji. Zaczęliśmy zbierać, spisywać wspomnienia o panu Kuźminie, który, jak okazało się, był „człowiekiem renesansu” – zdolnym fotografem amatorem, krawcem, woźnym szkolnym, pszczelarzem … W swojej „letniej kuchni” miał ciemnię, sam skonstruował aparat fotograficzny. Bardzo dużo zdjęć wykonanych przez niego - dowodowych, pogrzebowych, ślubnych, rodzinnych, z różnych wydarzeń jest w wielu gródeckich domach.

3 października 2021 r., zorganizowaliśmy wydarzenie poświęcone gródeckiemu fotografowi. W holu GCK można było obejrzeć obszerną wystawę zdjęć Konstantego Kuźmina (negatywów, skanów zdjęć z walizki, albumu rodzinnego, skany klisz) oraz dokumentów (odręcznie pisany życiorys, akt urodzenia, ślubu itp.) zaprezentowaną na profesjonalnych wystawowych tablicach. Bardzo ciekawym elementem wydarzenia była wystawa pamiątek po fotografie – zachowały się aparaty fotograficzne konstruowane przez niego, maszyna do szycia (z różnymi skarbami w szufladce), na której pracował, żelazka, radio, portrety i wiele innych drobiazgów. Pan Konstanty miał naturę zbieracza i wszystko skrzętnie gromadził. A obecni właściciele siedliska na szczęście niczego nie wyrzucili.




*Okładka broszury wydanej przez GCK*

W sali widowiskowej licznie zgromadzona publiczność wysłuchała nagrania życiorysu Konstantego Kuźmina, obejrzała krótki film – impresję o Konstantym Kuźminie, który został zrealizowany przez pracowników domu kultury. Ten bardzo wzruszający czarno-biały film świetnie odtwarza klimat lat 60. Woźny Kuźmin ( w jego rolę wcielił się Grzegorz Karpowicz) zamiata schody w szkole, potem wraca z pracy ulicą Zarzeczańską i robi zdjęcie w swoim ogrodzie matce z córką (gościnnie wystąpiły Magdalena Łabędzka z córką Marysią). Następne punkty programu były oparte na rozmowie z Maciejem Łabędzkim i dyskusji z obecnymi na sali na temat bohatera spotkania i zdjęć pogrzebowych tak bardzo popularnych jakiś czas temu. Dzieci i młodzież z grup muzycznych Vena i Studio Śpiewu przygotowały kilka wzruszających piosenek, wprowadzających w klimat dawnych lat. Każdy z obecnych otrzymał broszurkę przygotowaną i wydaną przez GCK w Gródku na tę okoliczność. To niedzielne spotkanie przepełnione ogromnymi emocjami zakończyło się wspólnym oglądaniem wystawy zdjęć zaprezentowanych na wydrukowanych tablicach na szkolnym ogrodzeniu.

Bardzo się cieszymy, że udało nam się przywrócić pamięć o tak ciekawym człowieku, którym niewątpliwie był Konstanty Kuźmin. Obie wystawy można jeszcze oglądać w październiku.

***GCK dziękuje za pomoc, współpracę i zaufanie Magdalenie i Maciejowi Łabędzkim oraz Ewie Turowskiej.***

Dorota Sulżyk▲

## *Życiorys Konstantego Kuźmina*

*Na pewno nie wiedzielibyśmy tak dużo o Konstantym Kuźminie, gdyby nie zachowały się dwa oryginały życiorysów, które pisał w 1960 r. m.in. do Bartoszyckich Zakładów Dziewiarskich oddz. w Gródku z prośbą o przyjęcie go do pracy. Większość danych pochodzi właśnie z nich.*

*Konstanty Kuźmin urodził się 24 czerwca 1906 roku we wsi Nowa Świdziałówka (gmina Szudziałowo, niedaleko Góran). Jego ojciec pracował jako robotnik w fabryce tekstyliów w Królowym Moście. W poszukiwaniu lepszego życia, za tzw. „chlebem” w 1909 r. wyemigrowali całą rodziną na Sybir do Guberni Jenisiejskiej, gdzie prowadzili gospodarstwo rolne. Z powodu okropnych mrozów*


Konstanty z żoną

*podczas zimy i dużej ilości meszki latem, w1914 r. wrócili do rodzinnej wsi. Nikt z nich nie przypuszczał, że rok później w 1915 r. trzeba będzie znowu opuścić rodzinną ziemię i udać się w bieżeństwo. Rodzina Kuźmina trafiła w głąb Rosji do Guberni Tambowskiej, z której wróciła w 1921r.*

*To tam Konstanty uczęszczał do szkoły, w której skończył 3 klasy gimnazjum. Niestety, po powrocie do kraju nie mógł kontynuować nauki, nie znał języka polskiego, poza tym musiał zarabiać na życie. Pracował w lesie przy wyrębach, w terpentyniarni i na kolejce wąskotorowej. Po pracy natomiast samodzielnie, z książek i gazet, uczył się języka polskiego. W 1924 r. rozpoczął naukę rzemiosła krawieckiego w Białymstoku. Po 2 latach wrócił do swojej wsi, należał wtedy do białoruskiej organizacji „Hromada" i Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, za co był aresztowany przez policję sanacyjną. W 1927 r. został powołany do Wojska Polskiego. Służbę odbywał w Wilnie w Wojskowym Szpitalu na stanowisku ambulansowego starszego sanitariusza. Podczas pobytu w Wilnie w 1929 r. został pracownikiem zakładów krawieckich i uzyskał świadectwo czeladnicze.*

*Po odbyciu służby wojskowej Konstanty Kuźmin przyjechał do Gródka, w którym spędził całe swoje późniejsze życie. Mieszkańcy miasteczka mówili o nim Kuźma. Zamieszkał przy ul. Zarzeczańskiej. To tu w 1930 r. założył swój warsztat krawiecki, który prowadził najprawdopodobniej do lat 60-tych. W Gródku ponownie wstąpił do Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, w którym brał czynnie pracował. Z tego powodu był również aresztowany. W 1934 r. ożenił się z Marią Karpowicz z Józefowa, miał wtedy 28 lat, jego żona 20 lat.*

*W 1940 r. z powodu bezrobocia pracował w lesie na stanowisku brakarza i kierownika robót leśnych. Rok później, po wkroczeniu Niemiec, został 24 listopada aresztowany przez Gestapo, po kilkunastu godzinach zwolniono go, ponieważ komendant znał go (szył dla niego ubrania), po czym go ponownie 12 grudnia 1941 roku aresztowano. Po serii katowań skierowano go do pracy przy szosie bobrownickiej do tłuczenia kamieni. W 1943 r. został wydelegowany do pracy w warsztatach krawieckich w Gródku na stanowisku majstra krawieckiego. Do jego obowiązków należało szkolenie uczniów oraz naprawianie maszyn krawieckich. W 1944 r. został posądzony o sabotaż przeciwko hitleryzmowi, w wyniku czego aresztowano go wraz z innymi kolegami: m.in. Mikołajem Kuźmiczem, Pawłem Kondrusikiem, Jakubem Lisowskim i wysłano do obozu koncentracyjnego w Starosielcach. Po powrocie do domu wznowił działalność krawiecką, w 1950 r. założył spółdzielnię krawiecką pod nazwą „Nowe życie", w której był kierownikiem, a od 1952 r. prowadził ją samodzielnie. Starał się o przyjęcie do pracy w Bartoszyckich Zakładach Dziewiarskich oddz. w Gródku, ale nie wiadomo, czy został do nich przyjęty. Przez pewien czas pracował jako woźny w Szkole Podstawowej w Gródku. Był zaangażowany w pracę społeczną, m.in. sprawował funkcję radnego Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Gródku, radnego Gminnej Spółdzielni.*

*Konstanty Kuźmin był człowiekiem o wielu talentach i pasjach. Mieszkańcy Gródka pamiętają go głównie jako fotografa. Sam skonstruował aparat fotograficzny, w tzw. letniej kuchni miał ciemnię, a jego zdjęcia – dowodowe, pogrzebowe, ślubne, rodzinne, z różnych wydarzeń są w wielu gródeckich domach.*

*Zmarł 14 września 1977 r., 2 lata wcześniej zatruł się czadem i trafił do szpitala, być może powikłania z tym związane były powodem śmierci. Jego żona Maria zmarła 8 lat później w 1985 r. Są pochowani razem na cmentarzu prawosławnym w Gródku.*

# Wspomnienia o Konstantym Kuźminie

**Ewa Turowska (Mama Magdy Łabędzkiej, obecnie mieszkającej wraz z rodziną w domu Konstantego Kuźmina)**

Moja mama jest rodzoną siostrą żony Kuźmina-Marii, ale między nimi była bardzo duża różnica wieku-20 lat. Jak w 1934 r. był ślub mojej cioci Marysi z Konstantym Kuźminem, to moja babcia (mama żony Kuźmina) akurat rodziła moją mamę Zinaidę i nie było jej na ślubie.

Moja mama Zina mieszkała w Józefowie i ona z początków ich małżeństwa niewiele pamięta. Na początku lat 70. jak byłam mała, przywożono mnie tu do nich do Gródka na wakacje, na tydzień, dwa. Pamiętam, że jak miałam około 6 lat ciocia Marysia zabierała mnie do pracy, do szkoły, w której sprzątała. Najbardziej podobało mi to, że mogłam rysować po czarnych tablicach białą kredą. Nie wiem, czy była oficjalnie zatrudniona, czy pomagała mężowi (znajdujemy później umowę o pracę Pani Marii i Pana Konstantego- w szkole, na stanowisku palacza).Wujek był woźnym. Jego ze szkoły nie pamiętam, bardziej kojarzę to, że zajmował się pszczołami. Nie wiem, czy to jest moje wspomnienie, czy wspomnienie czyichś opowieści, ale rósł tu kiedyś duży stary dąb, i kojarzę, że do wujka schodziła z niego oswojona wiewiórka. Swego czasu ciocia z wujkiem mieli krowę, prowadzili-


Konstanty Kuźmin z żoną

śmy ją przez cały Gródek na działkę w Waliłach-Stacji.

Byli udanym małżeństwem, nie mieli dzieci. Nie widziałam nigdy, żeby się kłócili. Wujek miał bardzo duży szacunek do kobiet, a do swojej żony szczególnie. Ciocia Marysia była piękną kobietą.

Nie kojarzę, żeby robił komuś zdjęcia. Ale to, jak majsterkował i szył, już tak. Tu w domu były chyba ze 3 różnej wielkości maszyny do szycia. Jedna stała tu koło pieca, wujek często szył, najczęściej płaszcze, nawet jak zaczęłam tu mieszkać, to znalazłam jeden płaszcz, pofastrygowany i wykroje męskich spodni. Ciocia Marysia raczej nie szyła, może tylko jakieś drobne rzeczy. Wujek w letniej kuchni, która została rozebrana, miał ciemnię.

Nie wiem jak się poznali. Najwięcej informacji o ich małżeństwie to raczej miałaby nieżyjąca ciocia Klaudia, siostra Marysi. Ja dopiero zaczęłam szukać informacji o nich, jak Maciek odnalazł te zdjęcia. Nie wiem też jak wujek znalazł się w Gródku. Tam, gdzie stał ten stary, rozebrany już dom, mieszkali kiedyś Żydzi. Potem, jak się rodzina wujka sprowadziła, to połowa tego domu była zamieszkiwana przez Żydów, a oni chyba wynajmowali drugą połowę domu. Tak wynika z opowieści, nie jestem tego pewna na sto procent.

Wujek Kuźmin zmarł 14 września 1977 roku. 2 lata wcześniej, w 1975 roku zatruł się czadem i trafił do szpitala. Po powrocie do domu znalazła go nieprzytomnego ciocia Marysia, która akurat była na wizycie u lekarza, nie miała czym wrócić do Gródka i tej nocy spała u siostry w Białymstoku. Mam jego wypis ze szpitala. Nie wiem, na co zmarł później. Na pewno ciocia tęskniła za wujkiem po śmierci, ale nie „rozsypała się". Pomagali jej sąsiedzi, zaglądali do niej krewni. Ciocia zmarła we wrześniu 1985 roku. Są pochowani razem na cmentarzu prawosławnym w Gródku.

Jestem spadkobierczynią tego domu i działki. W tym domu, w którym mieszka teraz Magda z Maćkiem, zostało sporo oryginalnych elementów: ściany zewnętrzne, dach, piece kaflowe. Układ pomieszczeń też się nie zmienił, zlikwidowaliśmy tylko jedne drzwi. I nie ma jeszcze jednej ścianki, która tworzyła przedsionek. Zawsze bardzo lubiłam ten piec w kuchni. Była tu jeszcze przy leżance taka półeczka, można tam było położyć głowę i leżeć ( jest nawet takie zdjęcie jak Maria Kuźmin drzemie na tej leżajce, a Pan Konstanty się jej przygląda).



**Maciej Łabędzki**

To są zdjęcia Konstantego Kuźmina – dziadka mojej żony. Od 2 lat mieszkamy z żoną w jego domu. Część wywołanych zdjęć znaleźliśmy w walizce. W tamtym roku jesienią rozbieraliśmy taką letnią kuchnię, gdzie Konstanty Kuźmin – fotograf amator miał swoją ciemnię. To wszystko było przywalone różnymi sprzętami gromadzonymi przez lata. Dopiero przy rozbiórce był do nich pełny dostęp. I żeby te znalezione klisze nie przepadły, bo są już w różnym stanie, postanowiłem zrobić z nich wersję cyfrową. Te klisze były w małych pudełeczkach po filmach, poskładałem je. I dopiero niedawno, w lutym postanowiłem się nimi zająć. Wrzuciłem je na fb, żeby ludzie mogli rozpoznać rodzinę, znajomych.

Niewiele o nim wiem. Na pewno był człowiekiem – „Złotą rączką"



– robił zdjęcia, zbudował dom od podstaw, szył, robił piece, legary wahadłowe, aparaty drewniane… (pan Maciej przyniósł zdjęcie z lutego 1949 r. podpisane: „Kurs Kroju Krawieckiego w Gródku", na którym jest pan Konstanty Kuźmin). Chyba w latach 70. był jeszcze woźnym, bo teściowa o tym opowiadała. Pan Konstanty z żoną Marią nie mieli dzieci. Moja teściowa jest siostrzenicą jego żony.

U nas na działce jest stary dom jeszcze z piecami bielonymi gliną, ale on nadaje się tylko do rozbiórki, strach tam wchodzić. Ale wczoraj wszedłem, znalazłem tam zdjęcie, trochę negatywów, dokumentów. Nie wiem, skąd to się wzięło zainteresowanie pana Konstantego fotografią. Nie był zawodowym fotografem, tylko amatorem. Ale ludzie przychodzili do niego i robili zdjęcia. I chyba dobrze je robił, bo zostawił po sobie dużo zdjęć. Ale, powtórzę, on był „Złotą rączką", może stąd ta pasja. Wystarczy popatrzeć na to, co jest w domu, w którym mieszkamy. Wszystko robił własnymi rękoma. Bimber nawet robił! Jest takie zdjęcie. Słyszałem, ale nie wiem, czy to prawda, że w tym domu przeznaczonym do rozbiórki, też mieszkał kiedyś ktoś, kto robił zdjęcia.

(fragmenty wywiadu z Maciejem Łabędzkim, WG-HN 04.2019)

**Maria Łajko**

Jeszcze jak byłam panienką, na początku lat 50. chodziłyśmy z koleżankami do pana Kuźmy (tak nazywano pana Konstantego Kuźmina) robić zdjęcia. Mieszkał jeszcze w starym domu. Robiłyśmy takie pojedyncze fotografie w domu i grupowe w sadzie. Akurat po odbiór przyszła jakaś pani. Odbierając zdjęcie, zapytała fotografa: „- To ja?" A pan Kuźma odpowiedział: „- Da, da, eto wy". Pamiętam, że trzeba było zrobić te zdjęcia, bo mówiono, że z Ameryki będą przysyłać nam paczki.

**Irena Bazyluk**

Znałam pana Kuźmina, bardzo interesujący człowiek. Pan Kuźmin przez pewien okres pracował jako woźny w szkole w Grodku, a że był również z jednego z zawodów krawcem, to uczył nas na lekcjach zajęć praktycznych szycia na maszynie. Do dzisiaj pamiętam, jak szyć, aby szew był prosty. Mieszkałam prawie po sąsiedzku, to jako dzieci bywaliśmy u państwa Kuźminów. Dzisiaj określiłabym pana Kuźmina mianem „człowiek orkiestra".

**Maria Jarocka**

Kuźmy żonka Maruśka była z Józefowa, jana maja kuzynka. Była bardzo ładna kobieta, oj, jakaja jana była ładna. Jaje baba i maja baba byli stryjecznyja siostry. A ja z hetaj samaj wioski, szto Kuźma – z Nowaj Świdziałówki (kala Góran). Ze Świdziałówki do Józefowa moża 10 km.

Jak ja mieła 14 let mama prywoziła mnie da Haradka i zastaulała u ciotki i my nieraz chadzili na wiaczorki da Kuźmy. Maruśka prychodziła da nas. Jon chyba mieu adnaho czy dwoch bratou u Ra-



siei, jaho siastra to była maja mama chryszczona, żyła u Plantach, pa wajnie wyjechała da Rasieji. Baćki u Świdziałówcy pachowany. Ich chata u Świdziałówcy była z samaho bierahu, pa prawaj staranie. Kuźmy siastra była dobraj krawcowaj i jon byu krawiec. Czasem jak zojdziam da ich, to jon szyu. Jon fotografczykam byu i szyu charasze. Niczoho kiepskaho ab jom nie hawaryli. Ja małaja była, mnoho ab jom nie znaju.

Moj tata kazau, szto jak było ichnie wiasielle, hrała arkiestra z Biełastoku. Tato byu zaproszany na wiasielle jako kuzyn, ale z saboju uziau harmoniu, na wiasiellu wiaskowyja ludzi prasili, kab hrau polku.

Kuźminy byli mądryja ludzi. Kaliś, kab wyuczycca za krawca, kupić maszynu, treba było mieć mnoho hroszaj. Ludzi byli niedurnyja, nie siadzieli u hetaj Świdziałówcy, u hetaj biadzie, ale ruszyli szukać lepszaho życia (na Syberię w 1909 r.). Nasza wioska to taki kut zabity, da Krynak 7 km, na stancju Waliły na pojezd 20 km. Ze Świdziałówki ludzi parazjażdżalisia, ciapier tylko wczasowyja domki.

**Nina Markiewicz**

Nie było w Gródku takiego fotografa jak on. Mieszkaliśmy niedaleko, na Młynowej. Tatuś chodził czasem do niego, posiedzieć, pogadać. On robił bez przerwy te zdjęcia, m.in. do dowodów, na imprezach. Robił zdjęcia w ogrodzie i w swoim domu. Jak przyszłam do pracy w szkole w Gródku w 1963 r. to chyba Kuźmin pracował już jako woźny. Był wspaniałym człowiekiem, miał bardzo dobry charakter. Nie za wiele o nim wiem, bo to był skromny, spokojny człowiek.

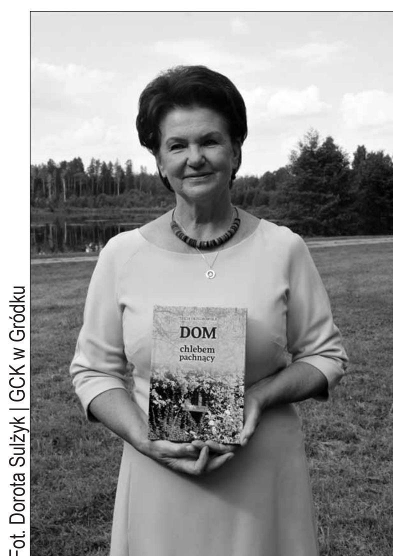
Jest takie jedno zdjęcie, stoimy my nauczyciele, i on z nami, chyba sam nastawił aparat i zrobił fotografię.

*Zdjęcia pochodzą z archiwum Konstantego Kuźmina.*

Opracowanie
Dorota Sulżyk ▲

# To dla mnie honor, że jestem stąd

## Rozmowa z Lucją Orzechowską z Radunina - autorką książki „Dom chlebem pachnący"



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

**Dorota Sulżyk: Ponad miesiąc temu ukazała się Pani książka „Dom chlebem pachnący". Czy emocje już opadły?**

**Lucja Orzechowska:** Na Wyżarach podczas wydarzenia, które odbyło się 13 sierpnia (pisaliśmy o nim w poprzednim numerze WG-HN) rozdaliśmy 140 książek. Przybyło na nie bardzo wiele osób związanych z Raduninem, ale również po wydarzeniu mieszkańcy wsi, ich rodziny zgłaszali się po nią. To, co spotkało mnie wtedy to była wielka radość, bo okazało się, że ludzie czekali na tę książkę i pytali mnie o nią. Kiedy rok temu zapowiedziałam, że spróbuję napisać historię naszej wsi Radunin, jej mieszkańców, to ludzie bardzo chętnie dzielili się zdjęciami, wspomnieniami. Niektórzy od razu po lekturze dzwonili, dziękowali. Sporo osób nie znało wielu przytoczonych historii, ja też ich nie znałam, ale usłyszałam je w rozmowach z nimi i skrzętnie zanotowałam. Doświadczyłam wielkiej radości ze strony osób, które pytałam, które wierzyły też w to, że ich słowa zostaną zapisane. Bardzo duże zainteresowanie było częścią książki „Okruchy z życia rodzin". To jest taka albumowa część, w której każdej rodzinie poświęciłam 1 stronę.

**DS: W którym momencie pomyślała Pani – „Napiszę książkę o Radunine"? I dlaczego Pani chciała ją napisać?**

**LO:** Pomysł napisania książki dojrzewał od 2017 r., ale pracowałam wtedy w Urzędzie Miejskim i miałam jeszcze bardzo dużo pracy. W 2019 r. poczułam wewnętrzną motywację, żeby zebrać historię wsi, bo świadoma byłam tego, że odchodzą ludzie, a wraz z nimi pamięć. A ja jeszcze miałam szczęście, żeby dopytać mieszkańców w wieku 80 i ponad 90 lat, myślę tu o Gali Zagroba, Raisie Bućko, Edmundzie Lisowskim, Danusi Olszewskiej. Bardzo pomógł mi brat Taisy Lisowkiej, który dużo pamiętał, Marysia Tomaszewska i Marysia Martonik. Myśl długo się rodziła, musiała powstać koncepcja jak tę wiedzę zagospodarować, a potem, jak się nią podzielić i ująć w sensownych rozdziałach.

Pracę nad książką rozpoczęłam na przełomie 2019/2020 r., w okolicach świąt Bożego Narodzenia, a intensywniej zaczęłam pracować z nastaniem pandemii, kiedy szukałam sposobu na zagospodarowanie czasu. Wiele osób mnie motywowało do spisania historii, tradycji, zwyczajów, zwłaszcza mój wnuczek. Pomyślałam, że nie ma już na co czekać. W marcu 2020 r. miałam już 50 % książki. W ubiegłym roku w kwietniu otrzymałam kopię książki meldunkowej, którą prowadził sołtys pan Julian Tomaszewski. Jak się wgłębiłam w lekturę z 1962 r., to oczyma wyobraźni widziałam każdego mieszkańca. I wtedy pojawiła się kolejna perspektywa poszerzenia publikacji o historię ludzi tu mieszkających. Kolejnym etapem było dotarcie do map z 1816 r., bo mnie zawsze interesowało, czy ja mieszkam w Raduninie czy Radulinie. Stąd chęć sięgnięcia do korzeni, do historii miejscowości, która ma ponad 200 lat. Trochę informacji jest na stronie internetowej Radunina, którą założył i prowadzi Stanisław Wierzbicki. Pozbierałam te informacje: troszkę ze strony internetowej, z map, z Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu w Białymstoku. I już jak miałam całość: część albumową i historyczną, to usiadłam, żeby zebrać wszystkie znane mi tradycje, i zwyczaje, i ująć je w 4 porach roku.

**DS: Jak rok temu wspomniała mi Pani o książce, to myślałam, że będą w niej głównie wspomnienia. A w publikacji jest mnóstwo faktów, informacji, których zgromadzenie na pewno wymagało odpowiedniego czasu. Jestem pod ogromnym wrażeniem bogatej treści. Wyszedł z tego bogaty dokument.**

**LO:** Jeśli chodzi o wydanie książki, bardzo pomogli ludzie. I tu mój ogromny ukłon w stronę Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej i przewodniczącej Elżbiety Greś, która w projekcie ujęła wydarzenie na Wyżarach – tablicę pamiątkową poświęconą ludziom pracującym w lesie, wystawę zdjęć i publikację książki. W książce jest np. dokładny spis leśniczych, podleśniczych, gajowych. Jestem związana z ziemią i lasem. Wszystkie prace polowe znam od podszewki, ale wielokrotnie pomagałam też tatusiowi w pracach leśnych. Ci sami ludzie pracowali na roli i w lesie, dlatego w książce nie sposób było pominąć lasu. Rodzina siostry mojej mamusi – Staniszewscy przyjechali z Grodna w 1959 r. i wujek został podleśniczym, a jego syn gajowym, więc ja jako dziewczynka często biegałam do leśniczówki. Mieszkały w niej rodziny z leśnictwa Turowo i leśnictwa Radunin. W zgromadzeniu informacji związanych z pracownikami tych leśnictw pomogli Marian Sienkiewicz, Edmund


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Lisowski, ale też kadry Nadleśnictwa Waliły i Lasów Państwowych. Nie można było nie napisać o ludziach, którzy otworzyli nam oczy nam świat, myślę tu o nadleśniczym Sulwińskim, który organizował nam wycieczki po całej Polsce i biwaki. W książce opisuję biwak, kiedy akurat było lądowanie pierwszych ludzi na Księżycu. Byliśmy wtedy na Mazurach i w jednym z domów oglądaliśmy transmisję. Czekaliśmy na te wyjazdy, rodzice odpowiednio nas motywowali - pracą. Ale uważam, że wychowanie przez pracę, praca w rodzinie, z rodzicami jest jedną z najlepszych metod. Tabliczkę mnożenia tatuś ćwiczył na furze, bo wtedy był na to czas.

**DS: Trzeba mieć rewelacyjną pamięć, żeby pamiętać takie szczegóły z czasów dzieciństwa, które znajdujemy w książce.**

**LO:** Jestem przekonana o tym, że jeżeli człowiek przeżywa pewne wydarzenia, to one zapadają mu głęboko w pamięć. Czekało się na święta, kwiatki, pierwsze jagody, grzyby… Nie było pieniędzy, żywiliśmy się tym, co dała ziemia i las. Tu dużą pomocą służyła mi siostra i brat, który ma bardzo dobrą pamięć. Ale w książce jest pamięć zbiorowa, na całość tej publikacji składają się wspomnienia nasze - rodzinne, ale też sąsiadów i znajomych.

**DS. Wspominała Pani, że mama była znamienitą kucharka, więc na pewno smaki i zapachy odegrały istotną rolę w Waszym domu.**

**LO:** Moja mamusia doskonale poznała przepisy „Kuchni polskiej", kiedy jako 14-latka poszła do pracy, a pracowała u wiceprezesa Sądu Okręgowego w Białymstoku. Mamusia prowadziła też od 1942 r. kuchnię u salezjanów w Domu Dziecka w Supraślu, w którym było 100 chłopców. Potem przeniosła te doświadczenia na grunt rodzinny. Gotowała pyszny budyń, w domu kręciło się majonez. Robiła torty na ważne wydarzenia, na święta karawaj i drożdżówkę. Z 5 kg mąki piekła na Wielkanoc i Boże Narodzenie drożdżówkę, bo tatuś ją bardzo lubił.

**DS: W książce widać ogromny szacunek dla rodziców, rodziny, sąsiadów.**

**LO:** Ta książka jest ukłonem w stronę ziemi i tych ludzi, którzy tu mieszkali i mieszkają. Bardzo sobie cenię wszystkie relacje rodzinne, sąsiedzkie, wiem, że zawsze można było liczyć na pomoc sąsiedzką. Ten szacunek kształtował się przez lata, uczyli nas tego rodzice. Ważne jest to, że to rodzice nauczyli wszystkiego, co trzeba było umieć robić na wsi z zastrzeżeniem, żebym nie musiała tego robić w życiu.

**DS: Tytuł książki „Dom chlebem pachnący" podkreśla, jak ważny jest ten dom. Dosłowny, ale i metaforyczny**

**LO:** Ten dom jest w każdym zabudowaniu i domostwie. Wszędzie, gdzie się zajdzie, pojawia się pytanie, to czym ciebie poczęstować. I do dziś to pozostało. Dzielenie się tym, co się ma, porcją ciastka, rozsady czy też np. kwiatkami. Pojęcie domu jest bardzo szerokie. To gniazdo rodzinne, z którego wyfrunęło się w świat. Potem ten dom nabiera kolorów, bo odnajdujemy go w innych miejscach i ludziach, tam, gdzie jest ciepło i serdeczność. Szacunek do chleba jest we krwi. Sama piekę chleb, tu na wsi w duchówce, w Białymstoku – w piekarniku.

**DS: Pod koniec książki są okruchy z życia rodzin w albumach utrwalone. Opisała Pani każdy dom i jego mieszkańców z imion i nazwisk. Każde zdjęcie jest podpisane. Z każdą z rodzin trzeba było na pewno porozmawiać osobiście, żeby zgromadzić te dane.**

**LO:** Na 37 domów w Raduninie miałam zdjęcia z 20 domów. Jak zaczęłam je skanować i zapisywać, układać, okazało się, że na zdjęciach są też inne domy i ludzie. Telefonicznie jeszcze ustalałam szczegóły z wieloma osobami. Jest w tym ukryta zachęta, żeby rodziny zaczęły tworzyć drzewa genealogiczne, sięgać do korzeni. Także tę część wypełnili sąsiedzi, którzy przechowali zdjęcia również swoich sąsiadów. Ja mogłam te wszystkie puzzle poukładać. Bardzo chciałam, żeby każdej rodzinie była poświęcona odrębna strona.

Okazuje się, że gdybyśmy sięgnęli do 1900 r. , albo 1860 r., to okazałoby się, że we wsi mieszkało 7-8 rodzin. W 1784 r. pani Popławska dostała dworek od króla i kilka „dymów". I tak rodził się tu folwark. Ogromnym odkryciem dla mnie było, jak szukałam historii z przełomu XIX/XX wieku, spora garść szczegółów na temat fabryki w Pieszczanikach.

Wyćwiczyłam się w skanowaniu i w podpisywaniu zdjęć, kiedy w 2019 r. pracowałam nad swoją pierwszą publikacją. Ponieważ 18 lat przepracowałam w Urzędzie Miasta w dziale edukacji, pomyślałam, że wykorzystam liczne materiały i tak powstała książka pt. „W imię dobrej pamięci: o budowaniu relacji kształtujących kulturę Białegostoku".

**DS: Czy Radunin zawsze był bliski? Czy były momenty, kiedy Pani oddaliła się od niego?**

**LO:** Był czas, kiedy po szkole podstawowej trzeba było szukać swojej drogi. Bez problemów dostałam się do I LO. Po liceum trzeba było się zastanowić, co dalej. Rodzice pragnęli, żebyśmy mieli lżejszy chleb. Był czas opuszczania wsi, dotyczyło to mojego rodzeństwa i sąsiadów: czas szukania innego miejsca niż tu, zwłaszcza, że mieliśmy motywację ze strony rodziców. Budowało się życie poza Raduninem, ale ja nigdy nie przerwałam łączności z wsią. Wszystkie wakacje, dopóki nie założyłam swojej rodziny, spędzałam na wsi. Kiedy pojawiły się dzieci, też tu przyjeżdżaliśmy. Jak zabrakło tatusia, to Radunin stał się jeszcze bliższy. Siedlisko jest nam zapisane i ten powrót do korzeni był naturalny. Radunin zawsze był mi bliski, ale też odkrywałam go na nowo. Okazało się, że powroty do rodzinnego gniazda są ispirujące. Córka architekt nie pozwoliła tu w domu nic zmienić.

**DS: Właśnie o to chciałam zapytać. Czy tak samo wyglądał dom i siedlisko w czasach Pani dzieciństwa?**

**LO:** Są te same piece, podłogi, meble. Zrobiliśmy łazienkę i dobudowaliśmy pokój dla wnucząt. Zostawiliśmy stodołę i budynki gospodarcze, chociaż mają inne funkcje. W jednym z nich majsterkuje mąż. Rośliny i warzywa uprawiane przed laty, wciąż uprawiamy, a to spra-

wia, że o każdej porze w naszym ogrodzie kwitnie co innego. Zawsze mieliśmy kwiaty pod płotem i dlatego trzeba było szybko przeganiać krowy. Mamusia siała nawet pod domem tyczkową fasolkę szparagową, oprócz tego rosły malwy, motylki, czyli kosmosy, nagietki…

**DS: Radunin jest taką wyjątkową wsią w naszej gminie. Np. jak żadna inna bardzo związana z powstaniem styczniowym. Co dodałaby Pani jeszcze, żeby uzasadnić tezę i podkreślić wyjątkowość?**

**LO:** Gdybym miała podać argument, to byłaby to pomoc sąsiedzka. Wstawało się nawet w nocy, żeby pomóc sąsiadce zwieźć zboże, bo szła burza. Rodziny inwestowały na spółkę w narzędzia rolnicze. Ta życzliwość pozostała.

Przez Radunin przechodził front, szła armia carska, napoleońska. Jest takie miejsce za wsią, gdzie są różne mogiły. Pielęgnowaliśmy tę naszą odrębność. Od kilku lat przez naszą wieś przejeżdżają fotografowie, jadąc na sesje fotograficzne na Wyżary. Można powiedzieć, że Radunin został odkryty na nowo. W naszej wsi zostały wykupione wszystkie wolne nieruchomości. Ostatnio jedną z nich kupili młodzi ludzie z Warszawy. Fajnie, że te nowe domy, które powstają, są drewniane, wpasowane w architekturę naszej miejscowości. Policzyłam, że 14 domów jest teraz zamieszkałych przez rodziny nie związane z naszą wsią miejscem urodzenia. To też był powód do napisania książki. Bo jak człowiek przychodzi z zewnątrz, to powinien też znać historię, tradycję tego miejsca.

**DS:Czym się Pani zajmowała zawodowo po wyjeździe do Białegostoku?**

**LO:** Studiowałam w Wyższej Szkole Inżynierskiej na kierunku elektrycznym, potem to była Politechnika Białostocka, powstała w 1974 r. Jestem inżynierem, mamusia obawiała się, że będę chodzić po słupach. Na podyplomówce studiowałam elektrotechnikę przemysłową. Po studiach przez 5 lat pracowałam w pracowni reklam neonowych. Potem przez 20 lat byłam nauczycielką zawodu w Zespole Szkół Energetycznych. Jak Zakład Energetyczny wstrzymał nabór do szkoły, zastanawiałam się, co dalej z pracą. I wtedy Prezydent Tur zaproponował mi kierowanie białostocką edukacją. I tak od 1999 r. do 2017 r. pracowałam w Urzędzie Miejskim, najpierw jako naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu. A potem był czas na to, żeby wrócić do domu rodzinnego. Ze względu na brak solidniejszego ogrzewania jesteśmy tu od kwietnia do grudnia. Wracamy na zimę do miasta, żeby zatęsknić za wsią.

Teraz w ramach projektu Centrum Kompetencji organizuję zajęcia, seminaria, tele-wykłady, przybliżam młodzieży świat studiów.

**DS: Czyli ciągle pracowicie to życie mija.**

**LO:** Chyba ma na to wpływ dzieciństwo, które w znacznej mierze było związane z pracą. Wystarczy mi godzinka spokoju, czytania i już myślę, co by tu zrobić.

**DS: Wyobraża sobie Pani, że tego siedliska nie ma i mieszkacie tylko w Białymstoku?**

**LO:** Dla mnie to byłby duży problem, czułabym się jak w więzieniu. Poczytuję sobie za ogromny honor i zaszczyt to, że jestem stąd, że urodziłam się na wsi, że wychowałam się w rodzinie wiejskiej, która wszystko zawdzięczała Bogu i pracy własnych rąk. To tak naprawdę prezent dla mnie i dar losu, że ja i moja rodzina możemy mieć swój kawałek ziemi. A miejsce jest piękne.

**Rozmawiała**
**Dorota Sulżyk**▲

# Tak to było. Spory i konflikty

W poprzednim numerze gazety przedstawiłem niektóre rodzaje napięć i konfliktów, jakie istniały we wsiach w przeszłości. Kontynuując temat, chciałbym przybliżyć sporne sytuacje, które istniały w kręgu najbliższych rodzin. Konflikty dotyczyły, wedle stron, niesprawiedliwego podziału majątku rodzinnego, podziału ziemi stanowiącej spadek. Zwaśnione strony wzajemnie oskarżały się, iż nastąpił nieuczciwy podział dóbr. Wspomnę również o osobach, które z różnych przyczyn były pominięte w dziedziczeniu. Jeśli było kilka osób do podziału, to jedni twierdzili, iż dostali za mało ziemi, inni, że nic nie otrzymali. Spory były tym intensywniejsze, im większe były dobra do podziału. Często dochodziło do wzajemnych oskarżeń, bijatyk. Zwaśnione strony odwoływały się do sądów. W sądach sprawy o majątek mogły trwać latami. Zatargi o majątek przechodziły z pokolenia na pokolenia i dopiero jakieś nadzwyczajne sytuacje życiowe sprawiały, że nastąpiło pojednanie i zgoda w rodzinach.

W wielu przypadkach najbliższe rodziny, to jest rodzice i ich dorosłe dzieci mające własne rodziny zamieszkiwały wspólnie. To wspólne życie było często kością niezgody. Spory właściwie dotyczyły wszystkich sytuacji. Były kłótnie o inwentarz, o użytkowanie ziemi. Wzajemnie oskarżano o wszystkiego rodzaju kradzieże. I nie daj Boże, jeśli była wspólna kuchnia i wspólne gotowanie. Dopiero to było powodem do codziennych awantur. Michał (r. 1897) tak wspominał: „Przez kilka lat po odejściu starszego brata mego ojca i po zabraniu swojej części gruntu, przyjechał i sprzedał swoją część domu, w którym myśmy żyli. Odciął komórkę i sieni. Ta część domu była najzdrowsza. Po odcięciu komórki i sieni u nas w izbie było jeszcze zimniej niż przedtem. Wybudować domu nie dawał brat cioteczny ojca, bo ta część stałaby na jego ziemi”.

Życie rodzinne zakłócały sytuacje, dotyczące opieki nad rodzicami. Jak wiadomo, do końca 1970 r. rolnicy nie posiadali prawa do rent lub emerytur z tytułu pracy na roli. Opieka nad rodzicami spadała na dzieci, szczególnie te, które dziedziczyły majątek. A było i tak, że po przejęciu majątku rodzinnego, osoby zobowiązane do opieki jej nie zapewniały i skazywały rodziców na nędzną egzystencję lub też całkowicie nie zapewniały opieki. W związku z powyższym pozostałe dzieci, odrzucone od spadku, lub też osoby obce, musiały dochować rodziców do śmierci.

Nieprzyjemnymi sprawami w życiu wsi były plotki i pomówienia. Plotkarstwem zajmowały się kobiety, ale i wśród mężczyzn takowych nie brakowało. Wielkie szkody czyniły fałszywe oskarżenia, pomówienia o coś, co nie było prawdą. Nietypowymi sytuacjami były oskarżenia o tzw. „złe oczy” (zresztą one istnieją do dnia dzisiejszego). Ktoś mógł spowodować, że padł inwentarz, w ogrodzie nie rosły warzywa, na polach nie udawały się zasiewy. Wreszcie takie osoby mogły spowodować zachorowania. Jedna z pań starszego pokolenia opowiadała, że jej wujek wykonywał orkę u kobiety, posiadającej sad. Usiadł na chwilę, żeby odpocząć i nagle zmarł. Najprawdopodobniej przyczyną zgonu był zawał serca lub udar. Właścicielkę sadu oskarżono, iż zatruła jabłka na drzewie, a wujek zjadł i się zatruł.

W wielu wypadkach podczas kłótni, zatargów używano przekleństw. Przeklinano, życząc źle w życiu doczesnym i po śmierci („żeby ziemia kości powyrzucała, kab tam nie było paležania”).

We wszystkich wsiach dla wielu osób nadawano przezwiska. Niektóre były ła-

godne, inne miały nieprzyjemną formę. Nadawano je, na podstawie np. wyglądu człowieka (rudzielec – to Ryża Morda, garbaty to Harbiel, wysoki to Kamin, kobieta wychudzona to Chrula), zachowania (np. kto cicho mówi to Cichocki), zamieszkania (kto mieszkał w lesie, to był Wilk lub Dzik, Zając). Bardziej brutalniej określano osoby traktowane pogardliwie typu Knur, Buhaj, Deresz, Podświnak. Po zakończeniu II wojny światowej pojawiały się określenia typu Hitler, Stalin, Gomułka.

Tak więc konflikty i spory w przeszłości, w życiu wsi dotyczyły wielu płaszczyzn. Antagonizowały one życie lokalnych społeczeństw. Niektóre z nich istnieją po dzień dzisiejszy.

Janusz Cimochowicz ▲

# W ogrodzie i kuchni odcinek sześćdziesiąty czwarty

## „Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy"




Fot. archiwum autorki

Jaka będzie najbliższa jesień? Czy taka jak ubiegłoroczna? Pełna niepewności związanej z koronawirusem, lęku o bliskich, o to, co będzie za chwilę? A może przyniesie nam wewnętrzny spokój i wyciszenie? Przecież tak mocno odczuliśmy, że zmiany są nieodłączną częścią naszego życia. Ależ filozoficznie zaczęłam pisać dzisiejszy artykuł, a to wszystko za sprawą dzisiejszego bohatera, a dokładniej bohaterki – róży. Zacznę od mojej ostatniej, letniej podróży do Kutna, na Święto Róży. Najważniejszym punktem tego wydarzenia była Ogólnopolska Wystawa Róż, na której to, najpiękniejsze odmiany róż zaprezentowali najbardziej utytułowani producenci z całej Polski. Dzięki staraniom organizatorów: Wydziału Kultury, Promocji i Rozwoju Miasta oraz Kutnowskiego Domu Kultury wraz z Polskim Towarzystwem Różanym po raz 47, w profesjonalnym konkursie wybrano Złotą Różę. Poza tym, odbył się między innymi: Plenerowy Jarmark Różany i pokaz kwiatowych kreacji zaprojektowanych przez Florystkę Roku 2020 – Małgorzatę Szwagiel. W pawilonie wystawienniczym, na Placu Wolności, królową kwiatów można było podziwiać na wystawie pt.: „Róż- norodność". Na niej to, florystka – mistrzyni – Anna Nizińska, podjęła próbę odtworzenia bukietu przedstawionego na obrazie neapolitańskiego malarza z XVII w. Bardzo ciekawym pomysłem był też „Portret Róży". Oto jeden z cytatów – obrazów z tej prezentacji: „Spóźniona róża kwitnie najczarowniej". Czyż nie pięknie malował piórem Johann Wolfgang Goethe? Moi kochani czytelnicy, w Kutnie nawet tabliczki na domach, znaki z nazwami ulic czy informatory kulturalne są różowe! W całym mieście do tego roku posadzono ponad 100 000 różnych odmian róż! Kochani, jeśli zapragniecie wybrać się w przyszłym roku do Kutna na Święto Róży, różowe okulary na pewno nie będą Wam potrzebne.

Celowo wybrałam na tytuł dzisiejszego artykułu sławny cytat Erika Emanuela Schmitta, abyśmy popatrzyli na tegoroczną jesień z zupełnie innej perspektywy. Przeczytajcie proszę książkę pt.: „Oskar i pani Róża". Wiem, że w codziennym życiu, każdy przytłoczony jest mnóstwem pracy i obowiązków i rzadko zdarzają się chwile, które możemy poświęcić na refleksje i przemyślenia, ale w świecie zawsze znajdzie się coś nowego do odkrycia, obejrzenia, zrobienia. Na tym polega rozwój, który przebiega nieubłagalnie i nieustannie, niezależnie od nas.

I w ramach rozwijania się, postanowiłam po raz pierwszy w życiu przygotować **jesienną konfiturę z owoców dzikiej róży**. Znalazłam w Internecie taki oto przepis. Składniki: 500 g owoców dzikiej róży, 300 g cukru, 1 szklanka wody, 2 łyżki soku z cytryny. Opis wykonania: Po umyciu owoców usuń szypułki i ogonki, a następnie podziel je na połówki i usuń nasiona. W dużym garnku praż owoce z dodatkiem wody. Gdy zaczną mięknąć, zasyp je cukrem i po chwili dokładnie przemieszaj całość. Zagotuj i trzymaj na ogniu do momentu, aż miąższ zmięknie. Następnie odstaw do wystudzenia. Przestudzoną konfiturę przetrzyj przez sito. Po przetarciu ponownie zagotuj i odparuj nadmiar wody. Na koniec dodaj cytrynę i pasteryzuj w słoikach. Rada: podczas obierania owoców załóż rękawiczki. Owoce barwią skórę na pomarańczowo i bardzo ciężko jest usunąć plamy. Nasza róża rośnie przy kompoście, dlatego co roku pięknie kwitnie i obficie owocuje. Największy problem będzie z usuwaniem nasion, ale warto się potrudzić dla skarbnicy witamin, a w szczególności dla witaminy C, która wspiera organizm.

Serdeczne podziękowania Darkowi i Agnieszce Żukowskim za namówienie mnie na podróż do Kutna.

Barbara Niczyporuk ▲

## LIST

*„jutro o świcie musimy wyprowadzić dzieci do lasu, gdzie największa gęstwina; (...) dzieci pozostawimy własnemu losowi. Oczywiście nie trafią z powrotem do domu i w ten sposób pozbędziemy się ich"*

***„Jaś i Małgosia" Bracia Grimm***

W ostatnich dniach września grupka kilkuletnich, przestraszonych dzieci z Iraku i Turcji wraz z rodzicami została przez Straż Graniczną wywieziona z Michałowa do lasu i wypchnięta z Polski na łaskę i niełaskę białoruskich pograniczników. To przerażające wydarzenie przypomniało mi koszmar z dzieciństwa, kiedy czytając bajkę „Jaś i Małgosia" nie mogłem zrozumieć, jak ojciec mógł pozostawić w lesie swoje dzieci. Ten sam strach ogarnia mnie dziś, kiedy myślę, jak to możliwe,



że w Polsce, w której większość ludzi deklaruje przywiązanie do chrześcijańskiej tradycji, bezbronne dzieci są jesienią wywożone do lasu i tam pozostawiane. Przecież rozumiemy, że wystawiamy je na pewną śmierć, o ile nie zlituje się nad nimi reżim Łukaszenki, ale na to chyba nie ma co liczyć.

Uchodźcy czy migranci? – to bez znaczenia, bo to przede wszystkim ludzie. Ludzie, którzy opuścili swoje domy i swoich bliskich, uciekając przed prześladowaniem, albo szukając lepszego świata. To współcześni Bieżeńcy, którzy tak jak nasi przodkowie idą w nadziei na lepsze. W wielu domach żywe są wspomnienia cierpienia tej drogi, głodu, chłodu i śmierci. Równie żywe są też wspomnienia dobrych ludzi, którzy w 1915 roku przyjmowali pod swoje dachy obcych. Czy my dziś potrafilibyśmy się tak zachować?

Oczywiście Łukaszenko wykorzystuje imigrantów w swojej geopolitycznej rozgrywce traktując ich w sposób bezwzględny i brutalny, ale czy to daje nam prawo do równie nieludzkich zachowań? Czy my naprawdę chcemy grać z nim w ten koszmarny ping pong żywymi ludźmi, dziećmi? Czy krew na jego rękach usprawiedliwi krew na naszych?

Nie możemy udawać, że nas to nie dotyczy. Dotyczy. Bo to jest nasz egzamin z człowieczeństwa, a dla wielu to też egzamin z chrześcijaństwa. Czy podamy kubek herbaty, czy nakarmimy, czy nie odwrócimy się plecami? To nie jest bohaterstwo, to jest przyzwoitość. Bohaterstwem była pomoc Żydom i partyzantom w czasie wojny. Wówczas pomagając innym ryzykowano życie nie tylko swoje, ale życie całej rodziny. A czym my ryzykujemy ratując życie ludzi na granicy? Co najwyżej krzywym spojrzeniem sąsiada. Władza skutecznie obrzydza nam tych ludzi, sugerując, że to terroryści i zboczeńcy, którzy w pierwszym nadarzającym się momencie wyrżną chrześcijan i wprowadzą islam. Czy nie tej samej prymitywnej propagandy używano wobec Żydów sugerując, że robią macę z krwi niewinnych dzieci, że to bogaci kamienicznicy, brudasy, ludzie inni niż my? Proszę, nie dajmy się zwieść tej ohydnej propagandzie. Po prostu pomóżmy.

***Dariusz Kaliszewski***



## Porada językowa

*Dzisiaj o fotografii, w nawiązaniu do przepięknego spotkania w GCK, na którym pokazano zdjęcia pana Kuźmina. Przed wojną czołowym fotografem Gródka był Josef Abramicki, po wojnie Konstanty Kuźmin i Sylwester Jarocki. Dzisiaj fotografują wszyscy. Słowo fotografia wywodzi się z łaciny. Photos znaczy światło a graphe – rysowanie. Zatem fotografia to rysowanie światłem. Pierwsza fotografia pojawiła się w 1826 lub 1827 roku na płycie metalowej. W 1839 roku Francuz L. J. Dauguerre zaprezentował zdjęcie, które zostało wykonane na płytce miedzianej pokrytej srebrem. Niestety, tego rodzaju zdjęcia można było wykonać tylko w jednym egzemplarzu. Od nazwiska wynalazcy taką metodę nazwano dagerotypią. Termin fotografia wprowadził w 1839 roku John Herschel. Początek przemysłu fotograficznego w Polsce datuje się od 1887 roku, kiedy to chemik Piotr Lebiedziński (kto wie, może pochodził z Ziemi Grodeckiej) założył fabrykę papierów fotograficznych FOTON.*

***Irena Matysiuk***

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej
Informuje że, **29 października 2021 r. (piątek)**
**o godz. 16.00 w GCK w Gródku**
odbędzie się
Kongres Sprawozdawczo-Wyborczy TPZG.

**Zapraszamy serdecznie członków i sympatyków.**

**Zarząd TPZG**

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nam nikt nie odbierze, zawsze pozostaną z nami.

Wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia i otuchy
dla

**Danuty Barbary Garkowskiej**
**z powodu śmierci Taty**

**przesyła Zarząd TPZG**

**Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny**

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 6,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 05.10.2021 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
**ISSN:** 1427-261X, **NAKŁAD:** 400 egz.

**OGŁOSZENIA**

- ▼**WYNAJMIEMY,** mieszkanie w Gródku lub okolicy (rodzina z dziećmi). Tel. 720 767 770
- ▼**KUPIĘ LAS,** tereny zakrzaczone tel. 791 585 629
- ▼**SPRZEDAM** działkę na ul. Zamkowej z budynkiem gospodarczym, stawem i dostępem do rzeki, tel. 600 419 106
- ▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220
- ▼**USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNIE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.

WUKO SERWIS 24h
- ciśnieniowe czyszczenie i udrażnianie kanalizacji
- monitoring TV rurociągów (inspekcja kamerami wpychanymi)
- naprawa - odmulanie - płukanie - zbiorniki retencyjne
- wywóz szamb bytowych, ekologicznych, przemysłowych

TANIO - SOLIDNIE - BEZSTRESOWO - TERMINOWO
731 272 272

# ELDAM

## ELŻBIETA STANKOWIAK

Naprawa laptopów, komputerów, drukarek, doradztwo w zakresie sprzętu komputerowego.

**KONTAKT:**

888-718-740
889-218-889

email: infoeldam@gmail.com

Bezpłatny dojazd na terenie Gminy Gródek